Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.85 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 121. BYDGOSZCZ, sobota dnia 29 maja 1926 roku. Rok XX.

Stwórzmy jednolity chrześcijańsko-narodowy obóz robotniczy.

Z rozważań na temat tragedji majowej wynikają niewątpliwie dwa pewniki: 1) zwycięstwo rokoszan jest chwilowe, a walka przeciw tym, którzy podnieśli bunt, musi być w interesie przyszłości państwa podjęta i skutecznie przeprowadzona; 2) gwarancją zwycięskiego przeprowadzenia tej walki jest jedynie silna ideowo i liczebnie organizacja wszystkich praworządnych i kochających kraj żywiołów społecznych. Na ten drugi pewnik chciałbym zwrócić szczególną uwagę, zwłaszcza szerokich warstw ludności pracującej i jej przywódców.

Nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, że zbrojna akcja p. Piłsudskiego była od długiego czasu we wszystkich szczegółach przygotowana, a zwycięstwo było prostem następstwem tego przygotowania, a to tem więcej, że obóz narodowy był rozbity i do walki nieprzysposobiony. Po jednej zatem stronie była sprawna organizacja i wola czynu, — po drugiej rozbicie i brak decyzji w chwili stanowczej. Gdyby p. Piłsudski miał za sobą jedynie armję, nie byłby rokosz miał tych następstw, które się objawiają. Miał on coś więcej, co mógł rzucić na szalę wypadków — miał po swojej stronie poparcie znacznej części warstw robotniczych i włościańskich. Bez poparcia tego nie byłby mógł zgromadzić tak dużej ilości oddziałów wojskowych, bez poparcia organizacyj takich jak P. P. S., „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, „Strzelec", P. O. W. i t. p. nie mógł p. Piłsudski nawet marzyć o wygranej. Bez poparcia organizacji kolejarzy wojskowa przewaga byłaby po stronie p. prezydenta i rządu, bez ogłoszenia przez socjalistów strajku generalnego byliby rokoszanie utracili sporo atutów, które im przyniosły sukces. Rokosz wojskowy został niejako uprawomocniony przez to, że duża, zorganizowana część społeczeństwa uznała go za wyraz swoich własnych dążeń, za swoje zwycięstwo.

Jeśli rokosz majowy ma pozostać tylko rokoszem, a nie środkiem do osiągania takich lub owakich celów partyjnych, czy osobistych, musi ta część społeczeństwa, która wypowiada się przeciw rebelji, również się zorganizować, wytworzyć siłę większą niż ci, którzy buntowi udzielili poparcia.

Potrzeba takiej organizacji palącą jest przedewszystkiem wśród szerokich warstw robotniczych w miastach i ośrodkach przemysłowych. Powodzenie wszelkich zamachów i buntów zależy w niemałej mierze od stanowiska ludności miast, wśród której robotnik jest jednak żywiołem najbardziej zapalnym, a ze względu na swą liczebność i duże uświadomienie polityczne i społeczne, prawie decydującym. Pozyskanie tego żywiołu robotniczego dla obozu narodowego winno być jednem z naważniejszych zadań tych, którzy pragną na przyszłość zapobiec rokoszom i buntom, a zapewnić panowanie prawa.

Wypadki ostatnie udowodniły, że zbyt duża część robotników stoi po stronie tych, którzy gotowi są każdej chwili zdeptać prawo i narazić interes państwa i jego obywateli na nieobliczalne szkody. Nie chcę roztrząsać przyczyn, które polskiego robotnika pchają w objęcia lewicy, do obozu rewolucyjnego. Stwierdzam tylko ten **niesłychanie niebezpieczny objaw** i zwracam nań uwagę. Daleki jestem od przypuszczenia, że większość robotników — to socjaliści, komuniści i rewolucjoniści. Na szczęście tak dotychczas nie jest. W świecie robotniczym polskim dużo jest żywiołów praworządnych, o wysokiem poczuciu obywatelskiem, dowodem czego są liczne organizacje robotnicze, które daleko stoją od obozu lewicy, a pod względem narodowym są zupełnie niepodejrzane. Niemniej jednak nie należy zamykać oczu na postępy, jakie wśród robotników, nawet w dzielnicach wysoce pod względem narodowym uświadomionych, jak np. w b. zaborze pruskim, robią socjaliści i komuniści. Agitacja żywiołów wywrotowych, popierana finansowo przez żydostwo a zapewne i przez zagranicę — robi wśród robotników coraz większe postępy. Temu należy stanowczo przeciwdziałać. **Jedynym środkiem jest wzmacnianie organizacyj robotniczych umiarkowanych**, a mianowicie chrześcijańsko-narodowych.

Niestety w obozie narodowo usposobionych robotników panuje rozłam, który — rzecz oczywista — ułatwia robotę agitatorom radykalizmu społecznego. Obok chrześcijańskich związków zawodowych, rozbitych zresztą na kilka samodzielnych central, istnieje Polskie Zjednoczenie Zawodowe, które w ostatnich czasach niejednokrotnie przyznawało się do zasad chrześcijańskich, a więc widocznie zaczyna wyrzekać się walki klasowej, która je przez ostatnie lata zbliżyła do socjalistów.

Obok stronnictwa Ch. Dem., opierającego się przeważnie na warstwie robotniczej, istnieje N. P. R., która prawie wyłącznie rekrutuje się z pośród robotników. Te dwa odłamy robotnicze, albo przeważnie robotnicze, staczają z sobą zacięte boje o sprawy często drugorzędne. Czyż wobec niebezpieczeństwa, które grozi państwu i stanowi robotniczemu, a które tak jaskrawo okazało się w ostatnich dniach, nie należałoby pomyśleć o jakiemś **zbliżeniu tych dwu ugrupowań politycznych i zawodowych?** Myśl unifikacji ruchu robotniczego chrześcijańsko-narodowego była już poruszana od r. 1920. Zasadnicze przeszkody, które dawniej istniały — dziś w znacznej mierze zostały usunięte. Mam wrażenie, że obecny moment sprzyja ponownemu podjęciu starań o stworzenie w Polsce wielkiej organizacji robotniczej, która oparta o zasady chrześcijańskie i narodowe, byłaby dostatecznie silna, by **przeciwstawić się dalszemu pochodowi organizacyj międzynarodowych**, a raczej antynarodowych. Jeśli już w najbliższym czasie nie dojdzie do powstania tego rodzaju organizacji, jeśli robotnicy chrześcijańscy i polscy będą się nadal dzielić, obawiać się trzeba, a raczej można być pewnym, że większość robotników naszych znajdzie się w obozie wrogów Rzeczypospolitej.

Przed przywódcami Ch. D. i N. P. R. otwiera się w tym przełomowym okresie wielka praca, której ostatecznym celem być winno: skupienie większości polskich robotników w jednym obozie i poprowadzenie ich do walki o wielką, silną, praworządną Polskę, bo tylko w takiej ojczyźnie i dola robotnika ulec może poprawie.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Przed Zgromadzeniem Narodowem.

Kto będzie prezydentem?

Warszawa, 28. 5. (AW) W kuluarach krążą pogłoski, że kluby prawicowe nie wysuną własnej kandydatury przed jasnem zarysowaniem się stanowiska klubu PSL. i NPR. W kuluarach mówią częściowo o kandydaturach gen. Sosnkowskiego, Sikorskiego i **wojewody Wachowiaka**. W każdym razie posłowie prawicowi stwierdzają, że w żadnym wypadku nie będzie ich kandydatem Marszałek Piłsudski ani dr. Bobrzyński, wątpliwą jest kandydatura dra Aleksandra Skrzyńskiego i posła Czetwertyńskiego, a zupełnie nierealną kandydatura ks. Lubomirskiego.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) P. Medard Kozłowski, jeden z wybitniejszych członków klubu sejmowego Związku Lud.-Narodowego, oświadczył współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego", że jego stronnictwo usiłuje dojść do porozumienia z Centrum w celu wysunięcia wspólnego kandydata na Prezydenta Rzplitej. Gdyby układ z Centrum zawiódł, Z. L. N. gotów byłby wyrzec się kandydata prawicy na rzecz kompromisowego. Nie należałby on do żadnej partji.

Warszawa, 28. 5. (AW) Klub P. P. S. na wczorajszem posiedzeniu swego centralnego komitetu wykonawczego uchwalił głosować na kandydaturę Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 28. 5. (AW) Jeden z przywódców P. P. S., wicemarszałek Sejmu Moraczewski, oświadczył w kuluarach sejmowych, że przy obecnych nastrojach społeczeństwa nie wyobraża sobie innej kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzplitej, jak Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 28. 5. (AW) Wczoraj odbyło się zebranie posłów i senatorów ugrupowań żydowskich. Po długiej i gorącej dyskusji, w której ujawniły się duże różnice zdań, powzięto uchwałę, że koło żydowskie w Zgromadzeniu Narodowem głosować będzie za kandydaturą Józefa Piłsudskiego, jeżeli taka zostanie przez stronnictwa wysunięta.

Szanse Piłsudskiego.

Szanse przeprowadzenia kandydatury marszałka Piłsudskiego przedstawiają się cyfrowo następująco:

Zgromadzenie Narodowe, złożone z 444 posłów, 111 senatorów liczy łącznie 555 członków, większość absolutna wynosi 278 głosów.

Przeciw kandydaturze marszałka Piłsudskiego opowiedzą się z małemi wyjątkami ZLN. 100 posłów, 30 senatorów, Ch. D. 41 posłów, 8 sen., Ch. N. 19 pos., 9 sen., dzicy 1 pos., 1 sen., razem posłów 161, senatorów 48, czyli **209** członków Zgromadzenia Narodowego.

Za kandydaturą marszałka Piłsudskiego oddadzą swoje głosy PPS. 41 posłów, 1 senatorów, Stronnictwo Chł. 33 pos., Wyzwolenie 24 pos. 8 sen., Klub Pracy 6 pos. 4 sen. — razem posłów 104, senatorów 19, to jest **123** członków Zgromadzenia Narodowego. Nadto według wszelkiego prawdopodobieństwa głosować będą za kandydaturą marsz. Piłsudskiego: Koło żydowskie 34 pos. 12 sen., Zjednoczenie niem. 17 pos. 5 sen., Klub ukr. 15 pos. 6 sen., Grupa Matakiewicza 5 pos., Klub Białoruski 4 pos., 2 sen., Białoruska Hromada Taraszkiewicza 5 pos., grupa Okonia 2 pos., komuniści 6 pos., N. P. Ch. 7 pos., Ilkow 3 pos., Dzicy 9 pos. 4 sen. — razem grupuje nazwisko Piłsudskiego **259 głosów**.

Nierozstrzygnięte jeszcze jest stanowisko Piastowców, którzy liczą 53 posłów i 12 senatorów, oraz NPR., która liczy 19 posłów i 3 sen. Na wynik wyborów **ostateczny wpływ wywrze stanowisko obu tych ugrupowań**, które liczą razem w Zgromadzeniu Narodowem 87 głosów.

Obrady Chadecji.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Obrady zarządu Chrześcijańskiej Demokracji wraz z komisją polityczną toczyły się wczoraj nad ogólnem położeniem w kraju, które przedstawił prezes Chaciński, poczem delegaci wojewódzcy referowali o nastroju w poszczególnych dzielnicach. Jutro zbiera się klub na nowo.

Bobrzyński nie kandyduje!

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Bobrzyński odpowiedział odmownie na uczynioną mu propozycję przyjęcia kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej. Odmowę usprawiedliwił tem, że nie mógłby złożyć przysięgi na konstytucję, obowiązującą obecnie.

Rozłam w N. P. R.

Warszawa, 28. 5. (AW) Podczas wczorajszych obrad klubu N. P. R. uwydatniło się, że opinja klubu jest zupełnie jednolita. Jednogłośnie, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, przyjęto rezolucję posłów Kluczyńskiego i Michalaka, wyrażającą pełne zaufanie prezesowi klubu i komitetowi wykonawczemu, a w szczególności byłemu ministrowi Chądzyńskiemu i Jankowskiemu za ich stanowisko w czasie zamachu. Następnie obradowano w sprawie kandydatury na Prezydenta Rzplitej. Uchwał nie ogłoszono.

Warszawa, 28. 5. (AW) Członek stronnictwa N. P. R., poseł Ciszak, który prowadził w Poznaniu akcję podtrzymującą kandydaturę Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej, został przez komitet wykonawczy N. P. R. zawieszony w czynnościach i oddany pod sąd partyjny. Poseł Ciszak oświadczył w kuluarach, że będzie głosować tylko na kandydaturę Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 28. 5. (AW) W Warszawie począł wychodzić nowy organ p. t. „Nowa Sprawa Robotnicza", wydawany przez lewicowy odłam N. P. R.

Prawica wątpi w wolną rękę Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Ponieważ opinja prawicy dopatrzyła się groźby w rezolucjach uchwalonych na różnych zgromadzeniach, a następnie ogłoszonych przez pisma lewicowe, udał się wczoraj prezes Głąbiński do p. marszałka Rataja z zapytaniem, czy może gwarantować wolność Zgromadzenia Narodowego. Marszałek odpowiedział, że uczyni wszystko dla zabezpieczenia wolności zebrania, a gdyby zauważył, że jego wysiłki zawiodły, odroczy zebranie i zwoła je do innego miasta.

Jak się utrzymuje porządek w Warszawie.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Komisarz Rządu na miasto Warszawę zaprosił prasę i oświadczył przed nią, że musi utrzymać niezakłócony porządek w stolicy. Udało mu się stłumić zakusy podniesienia cen i utrzymać je na poziomie 12-go maja. Między 29—31 nie będzie wolno odbywać żadnych zgromadzeń, sprzedawać alkoholu, nawet tak zwanej w dni świąteczne wody sodowej w restauracjach.

Rozpoczyna się sąd nad generałami!

Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński staną przed trybunałem wojskowym za nadużycia popełnione na szkodę skarbu.

Warszawa, 27. 5. PAT. Gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje:

W myśl wytycznej rządu obecnego ścigania z całą bezwzględnością wszelkich nadużyć, popełnionych przez funkcjonarjuszy publicznych na szkodę państwa i traktowania narówni przestępców bez względu na ich stopień w hierarchji publicznej i społecznej — zarządził szef administracji armji jako dowódca właściwy wdrożenie śledztwa sądowego pod aresztem śledczym przeciwko niżej wymienionym generałom, a w szczególności:

I. **Gen. broni Rozwadowski**, obwiniony jest o występek z art. 636 ustawy S. K. K. z r. 1903, popełniony przez: 1) nadużycie swej władzy w chęci zysku ze szkodą dla skarbu wojskowego w popieraniu „Zrzeszenia Pracy, którego był członkiem i głównym udziałowcem wobec władz wojskowych; 2) występek z art. 591 ust. 1 punkt 3 i ust. 2 Kodeksu Karnego z r. 1903, popełniony przez skłonienie zapomocą oszukania osób postronnych do zawarcia niekorzystnych dla nich umów najmu z świadomością niemożności wypełnienia wobec nich obowiązków kontrahenta, wskutek czego osoby wspomniane rzeczywiście szkody na majątku poniosły i 3) o zbrodnię z § 101 Kodeksu Karnego austrjackiego, popełnioną przez nadużycie władzy urzędowej jako szef armji odnośnie do przyjmowania dla celów wojskowych dostaw broni.

II. **Gen. bryg. Zagórski**, przez brak kontroli jako szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. nad towarzystwem, którego uprzednio był członkiem zarządu do połowy 1924 r., mającem wykonywać dostawy wojskowe finansowanem przez rząd polski i utrzymującym znaczne zaliczki ze skarbu wojskowego — odnośnie do wykonywania umowy, zabezpieczenia zaliczek i ściągania kar konwencjonalnych, wskutek czego, gdy wspomniane towarzystwo nie wywiązało się z obowiązków umowy, skarb wojskowy poniósł znaczne szkody, oraz że przez postępowanie wbrew przepisom co do gospodarki materjałowej spowodował znaczne zaległości ze szkodą dla interesów skarbu wojskowego; dalej przez kredytowanie firmie cła bez upoważnienia ze znaczną szkodą dla skarbu, poczynienie również bez wymaganego upoważnienia ze stałem uchylaniem się od kontroli znacznych zakupów dla lotnictwa z przekroczeniem budżetu i zdolności konsumcyjnych lotnictwa ze szkodą dla skarbu i z dowolnem zmienianiem poszczególnych określonych pozycji budżetowych i wśród tych samych okoliczności przez niedozwolone przekroczenie pozycji budżetowych na cele, na które brak było zezwolenia i podstawy prawnej oraz samowolne dysponowanie przy zakupach zaliczkami również ze szkodą dla skarbu państwa.

III. **Gen. bryg. Jaźwiński Bolesław** obwiniony jest o umyślne zaniechanie ścigania nadużyć swoich podwładnych, przekroczenia przepisów wojskowych odnośnie do podwładnych w kwestjach ich personalnych, samowolne i wbrew przepisom przyznanie sum gospodarczych i dodatków podróżnych bez podstawy, rozmyślne nie księgowanie sum firmy prywatnej mimo jej sądowego zajęcia, nadużywanie wojskowych środków lokomocji na korzyść osób prywatnych, udzielanie zaliczek osobistych z funduszów przeznaczonych na zakupy służbowe, z których części przez to wykonać nie można było, zezwolenie i tolerowanie wbrew przepisom mylnego księgowania sum pieniężnych, dochodzących wysokości dziesiątków tysięcy złotych, przez co umożliwił dokonanie nadużyć przez podwładnych ze znaczną szkodą dla skarbu oraz przez umyślne z chęci zysku, wynikające faworyzowanie jednej firmy przy dostawach materjałów mapowych i przedmiotów do ich wyrobu służących, mimo ich wadliwości i cen nadmiernych, tudzież ilości, przekraczających zapotrzebowanie ze znaczną szkodą dla skarbu.

Bardziej szczegółowe dane faktyczne co do zarzuconych wyżej wymienionym generałom przestępstw należą do tajności wdrożonego śledztwa sądowego, celem zabezpieczenia należytego jego biegu aż do jego zakończenia. Sprawa po wyczerpaniu śledztwa przekazana zostanie dalszemu trybowi postępowania sądowego. Sąd wolny od jakichkolwiek wpływów czynników nie sądowych przy zagwarantowanej ustawowo niezawisłości sumienia i przekonania sędziowskiego wypowie się w sposób ostateczny w tych sprawach. Obwinienia te nie pozostają w żadnym związku z momentami politycznymi, ani z wypadkami ostatnich dni w stolicy. Sprawa sam i obwinienia z nią związane znajdują swe źródło w przeprowadzonej już dawniej przez korpus kontrolerów kontroli, odbywającej się zresztą systematycznie we wszystkich oddziałach i składach wojskowych. Areszt śledczy zarządzony został na podstawie przepisu § 171 W. P. K. punkt 3 (obawa wpływów szkodliwych na tok śledztwa) oraz punkt 5 (względy dyscypliny wojskowej). Tymczasowe umieszczenia obwinionych w areszcie śledczym poza Warszawą podyktowane zostało i zarządzone przez dowódcę właściwego z uwagi na uzasadnione dane co do obaw kontaktu osób postronnych z obwinionymi i dostateczne zabezpieczenie wśród podniecenia stolicy spokojnego, należytego i szybkiego przeprowadzenia śledztwa. Zarządzenie to w niczem nie wpłynie na dalszy tryb postępowania sądowego. Wszystkie aresztowania dokonane trybem administracyjnym jedynie na tle i z powodu zajść majowych zostały już uchylone.

O co jest oskarżony generał Malczewski?

Zrywał epolety oficerom, deptał po zerwanych odznakach oficerskich, bił żołnierzy i znieważał oficerów.

Warszawa, 27. 5. PAT. Gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje: Przeciwko gen. Juljuszowi Malczewskiemu zostało wdrożone dochodzenie o to, że w czasie zajść majowych zrywał epolety i orzełki oficerom, którzy się wypowiedzieli przeciwko rządowi, deptał po zerwanych odznakach oficerskich, wymyślając najordynarniejszymi wyrazami, obrażał czynnie bezbronnych żołnierzy i odsądzał oficerów od honoru, co stanowi występek art. 121 i 122 Kodeksu Wojskowego. Ze względów dyscypliny wojskowej oraz wzburzenia znacznej części korpusu oficerskiego zagrażającego karności i porządkowi, zarządzono równocześnie przeciwko wymienionemu generałowi tymczasowe przytrzymanie.

Gen. Malczewski uwięziony w prywatnym domku przy ulicy Czerniakowskiej.

Warszawa, 28. 5. (t. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że do gen. Malczewskiego zgłosiło się dwóch oficerów, z którymi wsiadł do limuzyny wojskowej i do tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Rodzina generała wstawiała się u marszałka Rataja a ten odesłał ją do premjera. Kilkakrotne interwencje p. Bartla u Piłsudskiego spełzły na niczem. Wreszcie premjer oświadczył, że cała sprawa jest poza sferą jego wpływów. Minister wojny powiedział mu, że musi przez kilka dni przetrzymać generała a tymczasem upłynęło już 10 dni. Wczoraj nocą wypuściła „Rzeczpospolita" nadzwyczaj dodatek, w którym podała sensacyjną wiadomość, iż 18-go maja samochód wojskowy zatrzymał się przed domkiem oznaczonym numerem 16 w ul. Czerniakowskiej, na odległym przedmieściu Warszawy. Z maszyny miał wysiąść generał bez broni w czapce pułkownika. Współpracownik dziennika udał się niezwłocznie na wskazane miejsce i tam po niedługich badaniach stwierdził, iż w małym domku murowanym Wolfa Kerbera, otoczonym składem desek, więziono wyższego oficera. Pomimo obstawienia kamieniczki wartą, pomimo gróźb pikiet udało się nieustraszonemu reporterowi zajrzeć w okno nieszczelnie zabite deskami i zobaczyć sylwetę gen. Malczewskiego. Sąsiedni dom zajął oddział gen Biernackiego. Oba budynki zarekwirowano specjalnie na więzienie dla gen. Malczewskiego Kerberowi odcięto telefon, skutkiem czego ponosi poważne straty w swym handlu. Jak wiadomo, puszczono wieść, że Malczewski z powodu wstrząsu nerwowego został umieszczony z zakładzie leczniczym, przyczem wymieniano Tworki. O ile sensacja „Rzeczypospolitej" jest ścisłą, nietrudno jest domyśleć się pochodzenia pogłosek o zamknięciu Malczewskiego w domu leczniczym.

i gen. Żymirski na indeksie.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Śledztwo Korpusu Kontrolerów Ministerstwa Spraw Wojskowych wykryło, że były zastępca szefa administracji armji gen. Żymirski dopuszczał do przepłacania masek gazowych, dostarczanych przez wytwórnię „Protekta", udzielał nadmiernych zaliczek i przyjmował dostawy bez należytej kontroli, skutkiem czego 42 % masek nie jest zdatnych do użycia.

Zniesienie inspektoratów armji.

Warszawa, 27. 5. (AW) Minister Spraw Wojskowych wydał rozporządzenie o zniesieniu generalnych inspektoratów armji. Projekt tego rozporządzenia opracowany był jeszcze przez poprzedniego ministra spraw wojsk. W ten sposób zniesione zostaną stanowiska generalnych inspektorów armji gen. Rozwadowskiego inspektora kawalerji, gen. Hallera inspektora artylerji, gen. Osińskiego szkół wojskowych i gen. Majewskiego inspektora wojsk technicznych.

Ks. biskup Hlond będzie prymasem.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Jak nam donoszą z wiarogodnego źródła, na prymasa Polski ma być wysunięty przez Rzym biskup śląski, X. Hlond.

W Polsce niemożna rządzić z pałką w ręku!

Tak powiedział marszałek Piłsudski... — Niewierzy on też w separatyzm Wielkopolski. — Wyklucza i faszyzm jako formę rządu. — Czuje się człowiekiem silnym i zdecydowanym. — Mimo to nie dąży do dyktatury.

Paryż, 27. 5. (PAT) „Matin" zamieszcza obszerny wywiad Sauerweina z Marszałkiem Piłsudskim. W kwestji swej kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałek oświadczył, że przypuszczał, iż wskutek ostatnich wypadków będzie ona postawiona przez pewne grupy, wolałby jednak nie być jedynym kandydatem, lecz aby była ułożona lista kilku kandydatów, którzyby opracowali wspólne oświadczenie do Sejmu o konieczności wzmocnienia władzy Prezydenta, pozbawionego obecnie możności należytej obrony kraju i godności narodowej.

W kwestji agitacji w Poznańskiem, p. Marszałek nie sądzi, aby przedstawiała ona poważne niebezpieczeństwo. Są to raczej zwykłe tarcia, mające miejsce we wszystkich państwach, w skład których weszły prowincje różnorodne, pozostające dłuższy czas pod obcem panowaniem. Niemcy wywierali silny wpływ na obyczaje i całość charakteru ludności poznańskiej. Prowincja ta w dodatku nie ucierpiała od wojny. Wywołało to pewną zawiść ze strony Polaków z innych dzielnic, lecz daleko jest jeszcze od tego do niebezpieczeństwa separatyzmu.

Zapytany o możliwość rozwoju faszyzmu w Polsce, p. Marszałek oświadczył, że nie myśli, by faszyzm mógł się w Polsce przyjąć. Ludność polska pragnie mieć serdeczne zaufanie do swych wodzów, lecz nie zniosłaby przemocy drobnych organizacyj miejscowych.

W kwestji polityki zagranicznej, p. Marszałek, nie wchodząc w szczegóły, oświadczył, że koncepcja jego streszcza się w jednym wyrazie: pokój, którego przedewszystkiem potrzebuje kraj, wyczerpany wojną. Polska nie dąży do żadnych zmian terytorjalnych, pragnie jedynie żyć i wzmacniać się w pokoju. Gdyby jednak nas zaatakowano, potrafilibyśmy się bronić. Jest to w moim charakterze — oświadczył z uśmiechem p. Marszałek — jest również w charakterze narodu polskiego.

Gdy Sauerwein zauważył, że Marszałek nie przemawia wcale jako dyktator, odpowiedział on, że nie jest koniecznem być dyktatorem. Jestem wprawdzie człowiekiem silnym, i lubię sam powziąć decyzję, lecz gdy spojrzę w przeszłość mojego narodu, nie wierzę, aby możliwe było nim rządzić z pałką w ręku. Sam zresztą pałki nie lubię. Nasza generacja nie jest oczywiście doskonałą, lecz ma ona prawo do pewnych względów. Następna będzie lepszą. Nie — nie jestem zwolennikiem dyktatury w Polsce. Inaczej sobie przedstawiam rolę naczelnika państwa. Trzeba, aby mógł on żądać prędszej decyzji w kwestjach doniosłości narodowej, których rozwiązanie opóźniają kłótnie w parlamencie. Prócz tego Polska żyje w chaosie prawodawczym. Wzmocnienie władzy Prezydenta uprości znacznie stan rzeczy. Nie znaczy to bynajmniej, że należy ślepo skopjować system Stanów Zjedn., lecz trzeba w tym sensie poszukać czegoś, co mogłoby być zastosowane do Polski.

Chaos w stronnictwie Piasta.

Rezygnacja Witosa. — Jedni za Piłsudskim, drudzy przeciw Piłsudskiemu. — Kiernik grozi, że walka nie jest jeszcze skończona.

Dnia 26 maja toczyły się — jak wczoraj telegramy donosiły — obrady Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast pod przewodnictwem posła Potoczka. Na wstępie odczytano list Witosa, który **składa prezesurę stronnictwa i klubu**, bez podania powodów. Obrady rozpoczęły się referatem posła Dębskiego, omawiającym przebieg wypadków ostatnich dni. Dębski zalecał czekać do niedzieli z ustaleniem kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Z innych mówców charakterystycznem było wystąpienie b. ministra Kiernika. W niezwykle gwałtownych słowach podkreślił on, że „walka nie jest skończona" i wzywał do odwetu. Po referacie sen. Buzka rozwinęła się właściwa dyskusja. Ostro rozprawiał się z wywodami Kiernika sen. Błyskosz, który widzi jedyne dla Piasta wyjście: **oddanie głosów na Piłsudskiego**. O ile wnioskowi przeciwstawi się większość, członkowie klubu winni uzyskać wolną rękę przy wyborze.

W rezultacie zarysowały się dwa kierunki:

1) wstrzymanie się od głosowania i niewysuwanie swego kandydata,

2) **pozostawienie wolnej ręki.**

Za tem ostatniem wypowiedzieli się sen. Buzek, pos. Dębski, grupa posłów małopolskich, oraz **przedstawiciel Pomorza p. Kulerski.**

Uchwalono osiem rezolucyj. Nie przyjęto do wiadomości rezygnacji Witosa, wyrażając mu zaufanie i stwierdzając, że zarówno prezes jak członkowie klubu, którzy zasiadali w ostatnim gabinecie spełnili swoje zadanie, broniąc praworządności ustroju demokratycznego. Wyrażono cześć b. Prezydentowi Wojciechowskiemu i Witosowi za obronę konstytucji i legalności, tudzież uznanie marszałkowi Ratajowi. Stwierdzono, że bezpieczny rozwój Państwa może nastąpić jedynie na drodze pokoju i praworządności, żądano zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej, oraz rozwiązania Sejmu; wypowiedziano przekonanie, iż armja polska będzie niewzruszoną ostoją godności i siły Rzeczypospolitej. W dalszych punktach wzywa rezolucja Rząd do stania na straży prawa, porządku i uspokojenia; piętnuje stronnictwa, które przesilenia używają do własnych celów i usilują zbezcześcić pp. Witosa, Kiernika, Osieckiego i Szydłowskiego, wreszcie, jako powód obecnego przełomu podaje przesilenie gospodarcze i finansowe i przeciwstawia się pomysłom inflacji.

Dalszy ciąg narad odbędzie się jutro.

List z Górnego Śląska.

Rozłam w Związku Powstańców z powodu wypadków warszawskich i utworzenie „Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy". — Biskup śląski z powodu niepewnego położenia nie pojedzie do Ameryki. — Wzmożony wyjazd robotników do Francji.

Katowice, 27 maja 1926.

Pod względem politycznym skutki wypadków warszawskich zaznaczyły się przedewszystkiem w rozłamie wśród potężnego „Związku Powstańców Śląskich". Rozłam ten nastąpił wskutek odezwy prezesa tegoż Związku, Rudolfa Kornkego, i sekretarza Związku, Olszowskiego, wystosowanej do powstańców i wzywającej ich do poparcia akcji marszałka Piłsudskiego. Większość powstańców, nie godząc się na odezwę, utworzyła po zwołaniu Zarządu Głównego i Rady osobny, „Narodowy Związek Powstańców i b. Żołnierzy", skupiający wszystkich zasłużonych działaczy śląskich, powstańców i b. żołnierzy z obozu narodowego, stojących na gruncie chrześcijańskim. Do Rady Naczelnej nowego Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy, należą m. in. następujące osobistości odgrywające na Śląsku ważniejszą rolę: X senator Brandys z Michałowic, adwokat dr. Dąbrowski z Katowic, prezes związku Sokołów Dreyza z Siemianowic, radca wojewódzki Dubiel z Król. Huty, poseł Grajek z Katowic, kapitan Gawrych z Katowic, dr. med. Hlond (brat biskupa) z Katowic, poseł Janicki z Katowic, poseł Korfanty z Katowic, posłowie Kwiatkowski z Rybnika, Kaempka z Tarn. Gór, Kędzior z Katowic, dr. Mildner z Katowic, Roguszczak z Katowic, Rybarz i Sobota z Katowic, Sikora z Król. Huty, poseł Sosiński z Siemianowic, senator J. Kowalczyk z Katowic, dyrektor generalny Kiedroń z Siemianowic, prezes Sokołów Różanowicz z Katowic, X. dziekan Skowroński z Mikołowa, marszałek Sejmu śląskiego Konst. Wolny z Katowic i jeszcze kilkunastu innych.

Rada Naczelna wydała odezwę, w której czyta się m. in. „Wzywamy wszystkich uczciwych i praworządnych powstańców, którzy potępili zamach stanu, szanują świętość przysięgi i stoją na gruncie chrześcijańskim, aby opuszczali pojedyńczo i grupami szeregi Związku Powstańców Śląskich, ulegającego obecnie w znacznej mierze wpływom zbrodniczym zamachowców i przystępowali do nowo utworzonego Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy. Porządek powinien być czemprędzej zrobiony, aby rewolucjoniści i zamachowcy nie opanowali naszego województwa. Dlatego każdy uczciwy, stojący na gruncie Konstytucji i zasad chrześcijańskich powstaniec powinien przystąpić natychmiast do nowej organizacji".

Mimo podnieconego nastroju, wywołanego częścią także licznymi konfiskatami miejscowych pism narodowych, porządek i spokój publiczny dotąd nigdzie nie zostały zakłócone, a praca w kopalniach i hutach znowu odbywa się normalnie.

Wzrastająca drożyzna i połączona z tem nędza coraz większe masy bezrobotnych zmusza do szukania chleba zagranicą. Dowodem tem są dalsze transporty robotników do Francji, gdzie z powodu spadku franka i połączonej z tem dobrej konjunktury dla przemysłu francuskiego wciąż jeszcze panuje zapotrzebowanie na robotników obcokrajowych. W ciągu ubiegłego tygodnia wyjechało z Mysłowic do Francji 2112 osób. Wielu robotników udających się do pracy w zakładach francuskich wybiera się odrazu z rodzinami.

W związku z ostatnim przewrotem politycznym w Polsce bardzo piękny przykład dbałości o dobro powierzonych pieczy swej owieczek dał X. Dr. Hlond, biskup katowicki, który w tych dniach miał wyjechać na Kongres Eucharystyczny do Chicago, lecz w ostatniej chwili postanowił pozostać na Śląsku, ażeby w obecnych czasach niepewności być między swymi decezjanami. Na Kongres wyśle jednak swego zastępcę.

Aleksy Pająk.

O szkoły polskie na Warmji.

Na posiedzeniu Sejmu pruskiego 12 maja w dyskusji nad budżetem pruskiego ministerstwa oświaty zabierał głos czterokrotnie poseł Baczewski. W przemówieniu swem pos. Baczewski stwierdził, że rząd pruski niema prawa chwalić się wydatkami na t. zw. kształcenie nauczycieli do szkół mniejszościowych polskich, bo na nauczycieli tych dla dzieci polskich wybrał właśnie takich, którzy nic z polskością nie mają wspólnego. Zresztą nawet tych wydatków porównywać nie można z funduszami jakie Polska daje na cele kulturalne mniejszości, utrzymując 1400 szkół niemieckich i 3000 nauczycieli.

P. Baczewski obalił następnie wszystkie argumenty, któremi bronił się przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty stwierdzając, że nauczanie polskiego języka wprowadzone w kilku szkołach na Warmji wykonywane jest w praktyce w ten sposób, że dzieci nieumiejących ani słowa po niemiecku uczy języka polskiego nauczycielka, która sama stwierdziła, że nie umie po polsku ani czytać, ani pisać, ani nawet mówić.

*

Tak wygląda nauka polskiego, wprowadzona jakoby „lojalnie" przez rząd pruski na Warmji.

Stosunki w Pile.

Z Piły donoszą, że zmarł tam **ksiądz dziekan Gramse.**

O zmarłym nie godzi się źle mówić, owszem, niech spoczywa w pokoju, lecz postępowanie ś. p. ks. dziekana Gramse wobec polskich parafjan nie było sprawiedliwe. Sprawa ta zresztą dosyć głośna, niepotrzeba już taić a co najważniejsza, rozchodzi się o przyszłe duszpasterstwo, więc nie wolno milczeć. Jeżeli nas tu jest około 700 jawnych polaków, a drugich tyle, którzy się kryją co prawda, ale jednakowoż, tam gdzie się nie rozchodzi o podpisy, stawają razem z pierwszymi jak np. kiedy się ma odprawić polskie nabożeństwo, to proszę osądzić sprawiedliwość duszpasterza, który w całym roku ostatnim prawie żadnego polskiego kazania nie pozwolił wygłosić (mając 2 wikarjuszów i inne siły); przez kilka miesięcy zaniechał nawet czytania ewangelji po polsku!

Ingres biskupa gdańskiego.

Dnia 3 czerwca odbędzie się w Gdańsku uroczystość ingresu pierwszego biskupa gdanskiego hr. O'Rurke'go. Uroczystości kościelne odbędą się w godzinach rannych w kościele katedralnym w Oliwie. Wieczorem tegoż dnia odbedzie się w hali Targów Gdańskich wspólna niemiecko-polska akademja na cześć ks. biskupa. Organizacją obchodu zajmuje się mieszany komitet niemiecko-polski.

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec do Ojczyzny.

Podobnie jak lat ubiegłych organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich przyjęcie na wywczasy letnie dziatwy polskiej, przeważnie robotniczej, zamieszkującej t. zw. kresy niewyzwolone, a także z Westfalji, Hamburga, Lubeki, Gdańska i innych. Dziatwa ta, nędznie odżywiana, wynaradawiana w szkołach niemieckich, wymaga pieczołowitej opieki Ojczyzny, jeżeli nie ma być skazaną na stracenie.

Sprowadzenie dzieci zapoczątkowano w r. 1923, kiedy to rozmieszczono po dworach, szkołach i instytucjach 400 dzieci. Liczba dziatwy wzrasta z roku na rok. W r. bieżącym ZOKZ spodziewa się 5000 dziatwy, w tej liczbie 600 — to dzieci bezrobotnych z Górnego Śląska. Na Poznańskie przypada 3000 — z tej liczby 2 tys. zamieszka u krewnych — na Pomorze 600, na b. Kongresówkę zaś 1400.

W imię dobra narodu w imię obowiązku względem tych małych braci (od 5 do 15 lat) winno społeczeństwo polskie pośpieszyć z pomocą Związkowi, ażeby mógł jaknajlepiej ugościć i tym sposobem przywiązać do Ojczyzny-żywicielki te rzesze upośledzonych przez los rodaków.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 129

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Dusze ich wyolbrzymiały, jak latawiec ich rozwinęły skrzydła, kąpały się w toni przezroczy podniebnych i w jedną skojarzone duszę, leciały w niebiosa, w wiekuistość, w nieśmiertelność...

— Ślicznie... — powtórzyła w subtelnym jak etery zachwycie Anielka, a Sobiesław rad, że ona nie myśli lecz tylko czuje i rozpływa się w podniosłej sensacji, przytakiwał:

— Ślicznie, ślicznie...

Ale zaprawdę nie podzielał jej zachwytów. Przeżywał bowiem momenty straszne. Pojął on wnet, że Błażyński to jeszcze „fryc", w pilotowaniu zgoła niewyszkolony, że nie on kieruje statkiem lecz los i, że, jak Ikar płochy, mogą runąć... Na fantazje napowietrzne, na kreślenie arabesek, zygzaków ptasich chwila była jak najniestosowniejsza, gdyż lada moment mogły spaść na nich wraże sępy krzyżackie. Świadomość tego denerwowała zapewne amatorskiego pilota. Sobiesław odwracał głowę i szukał wzrokiem pod sobą groźnych ptaków.

Albatros spłynął błyskawicznie z wyżyn półtoratysiąca metrów, leciał o dwie trzecie niżej i zdało się, że pilot utrafił nareszcie w prosty lot. Statek pędził teraz niby wagon kolei żelaznej po torze, wśród poświstów wichury, warczenia śmigi, grzechotania lotek, poszumu skrzydeł. I Anielka znów tonęła w zachwycie.

Pod nimi, na dnie owej przepaści, nad jaką frunęli niby sokół bez troski, słały się płachty białości. Grzęzły w niej, zapadały się w ziemię drzewa i lasy, domy, zagrody, osiedla, maleńkie, lilipucie niby zabawki dla lalek. A cały ten świat, śmiesznie zdrobniały, do niedorzecznej doprowadzony nikłości, sunął pod nimi, pędził niby po ślizgawicy, uciekał wstecz nagwałt, jakby ratując się przed królewskim ptakiem, co zdobył powietrzne przestwory.

Anielka nie odrywała wzroku od bezkresnej panoramy, przemykającej pod nią kalejdoskopijnie.

— Ach, to nasza „Noć"! To łęgi!... To Kcynia! — wołała jak dzieciak niezmiernie uradowana, że w wyniosłej górze, kościołem ukoronowanej i rojem domostw obsiadłej, rozpoznała ładne swe miasteczko. Szkoda, że nie zauważyła przedtem Chobielina.

Sobiesław odetchnął trochę. Samolot szybował w należytym kierunku i byli już na polskim brzegu Noteci. Lecz, zerknąwszy poza siebie, zbladł śmiertelnie.

Stało się to, czego obawiał się przez cały czas nad wyraz. Na tle lazurów zaczerniły się w jednej linji trzy plamki. Ale centki te żyły, bo powiększały się, lubo powoli. Płynęły z huraganu szybkością. A jednocześnie wystraszony Albatros wykonał kilka dziwacznych ewocyj.

Ciężki ten ptak, z motorem o sile 160 koni, leciał zwykle 110 kilometrów na godzinę, teraz zaś obciążony, nie więcej nad dziewięćdziesiąt. Tymczasem trzy Fokiery, jakie, uświadomiwszy sobie wreszcie, co znaczy ów pozornie próbny wzlot polskiego mechanika — wzlot w stronę Poznania, puszczono za nim w pościg, goniły go z szybkością niemniejszą jak 160 kilometrów. Więc jeszcze kilka minut, a plamki te rozrosną się w ich oczach w ogromne, ołowiem naładowane sępy, rzucą się na niedołężnego Albatrosa, zasypią go gradem kul, strącą, zabiją...

Chryste Panie!... — jęknęły struny w duszy porucznika. — Dlaczegóż on zabierał z sobą tę lubą swoją dziewczynę?! Dlaczego w fatalnej chwili uległ prośbom żołnierskiej Polki?! Zawiódł to bohaterskie strworzenie na stracenie?!....

Sobiesław zamknął oczy. Gdyby był w tej chwili na ziemi, skoczyłby z piorunami w źrenicach i w duszy na nieuniknionych wrogów i poległ jak żołnierz w dramacie akcji wojennej. A teraz, przywiązany do siedzenia, przybity do skazanego samolotu gwoździem przeznaczenia, musiał siedzieć bez ruchu, bez czynu, bez słowa i czekać zagłady...

Jeszcze moment jeden, drugi a potem... koniec. Pęknie nić świadomości, zgaśnie słońce, zniknie świat, przepadnie wszystko. I dusze ich zbudzą się gdzieś, może na polach Elizejskich...

Raptem Sobiesław odczuł, że Albatros zwolnił bieg. Czyżby Błażyński, nadomiar nieszczęścia, nie był zabrał dostatecznej ilości benzyny?... Gdyby posiadał on doświadczenie pilota z wojny, mógłby z pewnością uniknąć ataku i spotkania z trzema sępami niemieckimi, mógłby zadrwić sobie z nich, frunąć i wylądować... Czyż, drżącą ręką kierując sterem, potrafi on wylądować bez szwanku?... Pilotował za niego traf. Więc mógł zniżyć się nad większą osadą a wtedy Albatros z biało-czarnem znamieniem niemieckiem pod skrzydłami byłby wystawiony niechybnie na kule polskiej załogi... Z trzech stron przeto szczerzyło do nich kły niebezpieczeństwo.

Pochyliwszy się naprzód, Sobiesław zawołał do Błażyńskiego, huknął jakby w trąbie:

— Fokiery!... Lądować!...

Alarm ten wyrwał Anielkę z błogostanu duszy i pojęła poniekąd grozę sytuacji, gdy rozległ się ponury, rozlewny grzmot, który zdał się odbijać od nieistniejących obłoków.

Zbliżała się nieunikniona katastrofa, zbliżały trzy wraże machiny napowietrzne i, pędząc górą ku nim, sypały z kulomiotów deszcz świszczących kul. A wrażenie strasznego łoskotu potęgowały jakieś ogromne iskry czy kule świetlne, jakie niekiedy, niby race, rozdzierały powietrze i szybowały w ich stronę.

Anielka nie miała wyobrażenia, coby to mogło być, ale nie pytała o wyjaśnienie Sobiesława, nie dobywała głosu, czując jego bezsilność w piekielnym koncercie, w fermentach hałasów i łoskotów, nad któremi dominowały coraz głośniejsze, straszniejsze poświsty z terkocących kulomiotów. Zdało się, że w furji jakiejś skłębiło się, zakotłowało na podniebiu wszystko i wszystko to zwali się na ich głowy niebotyczną górą, strąci ich niby listek i pogrąży głęboko w czeluściach ziemi.

A już niemal nad nimi czerniły się wyraźnie trzy ogoniaste potwory i z sekundy na sekundę piętrzyła się groza, waliła na nich zagłada, nieubłagana jak Ananke, i zbliżał się ostatni moment ich życia...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Poco jeździł do Poznania hr. Tarnowski? W Poznaniu bawił hr. Tarnowski, który został wydelegowany przez sfery bliskie marszałkowi Piłsudskiemu, celem wysondowania opinji ziemian wielkopolskich i stronnictw chłopsko-rolniczych w związku z kandydaturą Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rezygnacja prezydenta Rzplitej nieważna.. Profesorowie Wydziału Prawnego Uniwersytetu Poznańskiego orzekli, że rezygnacja Prezydenta Wojciechowskiego jest nieważna dlatego, że akt rezygnacji dnia 13 maja br. nie był kontrasygnowany przez premjera, co wymagane jest przez Konstytucję.

Kalisz był przez tydzień odcięty od świata. W drukowanej na kolorowym papierze „Gazecie Kaliskiej" czytamy: Wskutek przerwania komunikacji kolejowej pomiędzy Łodzią i Ostrowem, Kalisz został odcięty od całego świata. Przez cały tydzień nie otrzymywał poczty, ani towarów, wskutek czego ruch handlowy i przemysłowy lada dzień ustał zupełnie z powodu braku towarów na sprzedaż i surowców dla fabrykantów. Drukarnie kaliskie pozbawione są papieru i zmuszone do drukowania pism na papierze afiszowym. Podobny stan przeżywał Kalisz podczas słynnego rabunku Preusskera. Miasto Kalisz zrujnowane przez Preusskera, które dzięki niezwykłej energji swych obywateli odbudowało się i wznowiło warsztaty pracy, narażone zostało na nowe miljonowe straty, których mu nikt nie wróci".

Co się działo w Kutnie. „Polska Zbrojna" w jednym z ostatn. numerów umieściła sensacyjnie ujęte wiadomości, jakoby batalion Legji Akademickiej z Poznania, stojący na dworcu w Kutnie w dniach przełomu, próbował utworzyć w tem mieście rząd faszystowski, a przed wymarszem do Poznania obrabował (!) sklepy i składy. — Pisma poznańskie nazywają wiadomość tę „niecnem oszczerstwem kliki Piłsudskiego".

Uznanie dla Czerwonego Krzyża. Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża w Genewie zwrócił się z wyrazami uznania do zarządu polskiego Czerwonego Krzyża z powodu ofiarnej działalności tej instytucji podczas ostatnich wypadków. Treść depeszy brzmi: „Jesteśmy powiadomieni o znacznych wysiłkach i wykazanym poświęceniu przez wasze Towarzystwo podczas dni ostatnich. Pragniemy powinszować, że zapewniliście stosowanie 14 uchwały 10-ej konferencji (uchwała powyższa dotyczy zachowania się towarzystw Czerwonego Krzyża podczas walk wewnętrznych, zwłaszcza zaś nakłada obowiązek neutralnych i bezstronnej pomocy).

Uroczystość ku czci Błog. Bogumiła w Uniejowie. Zapowiadane od dawna uroczystości z racji ogłoszenia beatyfikacji błogosławionego Bogumiła — rozpoczęły się w Uniejowie 22 i i trwały do 25 maja. Na uroczystość przybyli: z Łodzi ks. biskup Tymieniecki, z Poznania ks. biskup Łukomski, z Włocławka ks. biskup Krynicki; następnie przybyli delegaci kapituł ze Lwowa, Poznania, Łodzi, Kalisza i Włocławka. Księży proboszczów przeważnie z sąsiednich parafji przybyło około 60. Zgromadzenie ludu tłumne, lecz o wiele mniejsze niż się spodziewał Komitet. Wpłynęło na to ostatnie smutne wypadki warszawskie, jako też i przykra pogoda, która w tych dniach nie dopisała. Pomimo to jednak zgromadziło się około 20 tysięcy osób różnych stanów dla zamanifestowania swych uczuć pobożnych.

Nowi nawróceni na katolicyzm w Wilnie. Akcja archimandryty Morozowa w Wilnie zatacza coraz szersze kręgi. Ilość osób, która porzuciła prawosławie i przyjęła katolicyzm, wzrosła do liczby 940.

Pomnik Langiewiczowi wystawić pragnie miasteczko Wąchock, w pow. iłżeckim, na pamiątkę bitwy, stoczonej przez dyktatora z rosjanami pod Wochockiem w r. 1863

Miljon narybku wypuściła do zatoki puckiej obecnego roku państwowa wylęgarnia ryb w Pucku. Dodać należy, że za czasów niemieckich produkcja tej wylęgarni nie przekraczała ćwierci miljona narybku węgorza.

Wilki na Wołyniu. Między Złoczewem, Łanowcami a Zdołbunowem pojawiły się w dużej ilości wilki. Dotychczas pokąsanych zostało 8 osób, z których kilka zmarło. Włościanie utrzymują, że w lasach zdołbunowskich znajduje się większa ilość wilków. Władze powiatowe przygotowują wielką obławę.

Szczegóły eksplozji w fabryce amunicji w Zagożdżonie.

Jak już donosiliśmy z Radomia w największej fabryce polskiej amunicji w Zagożdżonie, zdarzyła się wielka katastrofa. Oto w wielkim budynku, mieszczącym w sobie polerownię mauserowskiego prochu bezdymnego, wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 klg. prochu. Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem w chwili, gdy wszyscy zajęci byli pracą.

Komendant budynku kap. Walczyński, dozorujący robotników z podwyższonego pomostu, zauważył kilka iskier, wydobywających się z pod pokrywy jednego z pięciu bębnów. Dzielny kapitan dał natychmiast sygnał do opuszczenia przez robotników budynku, sam zaś zbliżył się do źródła iskier. Z chwilą, gdy zbliżał się, nastąpił gwałtowny wybuch, który zerwał w jednym momencie olbrzymi dach i wypchnął wszystkie okna. Pracownicy wraz z majorem francuskiej misji Moroux rzucili się do ucieczki, zaś kap. Walczyński, który stał najbliżej miejsca katastrofy, objęty płomieniami, dowlókł się ostatkiem sił do kadzi przeciwpożarnej i wskoczywszy do niej, ugasił w ten sposób płonącą na sobie odzież.

Major Moroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jak również ciężkie rany odniósł sierżant francuski, Eyguen.

Cały budynek uległ zniszczeniu. Częściowe obrażenia odnieśli: majster fabryczny, Wiktor Hedel, Stanisławski, Doroszyński, oraz pięciu robotników. — Lekkie rany odniosło kilkanaście osób.

Śledztwo ustaliło, że przyczyną wybuchu były iskry, powstałe z tarcia przykrywy bębna o jego brzegi.

Na miejsce zjechały władze cywilne i wojskowe.

Napady litewskie w powiecie święciańskim.

Wilno, (A. W.) W nocy z 21 na 22 bm. znaczniejsze oddziały litewskiej policji granicznej poparte przez szaulisów i wojska regularne wdarły się w okolicy jeziora Podszewry w rejonie strażnicy Baranowo pow. święciańskiego w głąb naszego terytorjum na odcinku 300 m. Napastnicy przesunęli równocześnie o pół klm. w głąb naszego kraju wiechy graniczne. W trakcie likwidowania tego niesłychanego napadu przez KOP. zatrzymano na naszem terytorjum policjanta litewskiego nazwiskiem Antoni Niemecki, przy którym znaleziono kule ekrazytowe „Dum-Dum". Komendant granicznego rejonu litewskiego zapytany o przyczyny dokonanego pogwałcenia granicy odpowiedział prowokacyjnie: „Granica biegnie tam, gdzie sięga stopa litewskiego policjanta".

Koniec „Siczy". W ostatnich dniach rozwiązała dyrekcja policji we Lwowie ostatnią z istniejących na terenie wschodniej Małopolski organizację „Sicz". Organizacja powyższa założona została kilkadziesiąt lat temu w Małopolsce wschodniej i miała początkowo charakter ruskiej instytucji gimnastycznej. Ponieważ w roku 1918 i 1919 przemieniły się Sicze w organizację bojową i stanowiły kadry wojskowe w okresie walk polsko-ruskich, zostały później na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zlikwidowane. Ogółem było takich instytucji na terenie wschodniej Małopolski ponad tysiąc. Obecnie tworzą się identyczne organizacje „Luh".

Przejechany przez pociąg. Na torze kolejowym Rozwadów—Lublin przejechany został przez pociąg pospieszny w pobliżu wsi Polichna powiatu Janowskiego, mieszkaniec wsi Huta, Jan Kosma, lat 60.

A jednak ciężko im bez Wielkopolski i Pomorza!

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Pewne uspokojenie w Łodzi wywołało przybycie przedstawicieli większych firm z Pomorza i Wielkopolski. Z przyjazdem tym łączą wielkie nadzieje. Dotąd panował wielki zastój na rynku przemysłowym.

Dyrektorom monopolowym schudną polcie.

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Rząd postanowił zredukować pensje urzędników specjalnie uposażonych. Od 1 czerwca począwszy pobory i remuneracje dyrektorów monopolu tytoniowego i spirytusowego **ulegną zmniejszeniu o 56%.**

Polacy z Bessarabji otrzymają odszkodowanie.

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) „Express Poranny" podaje wiadomość, że Rumunja zgodziła się dać odszkodowanie pieniężne za majątki Polaków, wywłaszczonych w Bessarabji. Rząd polski oczekuje konkretnej propozycji z Bukaresztu co do wysokości odszkodowania.

Tragedja opuszczonej kobiety.

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Pod koła pociągu, zdążającego z Katowic do Warszawy, między Radziwiłłowem a Żyrardowem, rzuciła się kobieta z dwojgiem dzieci. Maszyna odrzuciła trzy ofiary straszenie poszarpane. Wszyscy troje dawali słabe oznaki życia. Kobieta, przyprowadzona do przytomności, zeznała, że nazywa się Helena Okrajkowa i jest mieszkanką wsi Jesionki w powiecie błońskim. Porzucona przez męża przed kilku miesiącami, mieszkała w puszczy Marjańskiej. Nie mogąc zdobyć środków do życia, postanowiła uśmiercić siebie i dzieci, czteroletnią Julcię i siedmioletniego Wacia. **Okrajkowa jest w ciąży.**

Spór o Chorzów zakończony.

Warszawa, 26. 5. (PAT). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał wyrok w sprawie sporu pomiędzy rządami niemieckim i polskim, dotyczącego niektórych interesów niemieckich na polskiej części Górnego Śląska. Trybunał orzekł:

że zastosowanie art. 2 i 5 ustawy polskiej z dnia 14 lipca 1920 r. do części polskiej Górnego Śląska odnośnie do obywateli niemieckich lub do towarzystw przez nich kontrolowanych jest sprzeczne z art. 6 i następnemi konwencji genewskiej, a więc:

że stanowisko rządu polskiego w stosunku do towarzystw akcyjnych „Oberschlesische Stickstoffwerke" i „Bayerische Stickstorffwerke", w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie nie było zgodne z temi artykułami.

Trybunał uznał ponadto w sprawie zamierzonej przez rząd polski likwidacji niektórych wielkich własności niemieckich na Górnym Śląsku,

że żądanie rządu niemieckiej, dotyczące uznania za nielegalną notyfikację zamiaru rządu polskiego likwidacji własności wiejskich, należących do: ks. Christian Krafft zu Hohenlohe-Oeringen, ks. na Raciborzu, do hr. Sauerma-Jeltsch, do m. Raciborza z wyjątkiem t. zw. Waldparku, jest bezpodstawne,

że natomiast notyfikowanie przez rząd polski zamiaru likwidowania własności rolnych, należących do hr. Ballestreema, towarzystwa akcyjnego Giesche, towarzystwa Vereinigte Königs und Laura-Hütte ks. Lichnowsky'ego oraz do towarzystwa akcyjnego Godula, było niezgodne z art. 6 do 22 konwencji genewskiej.

Wreszcie Trybunał orzekł, że żądanie rządu niemieckiego, aby uznać postępowanie rządu polskiego za nielegalne w odniesieniu do likwidacji posiadłości rolnych baronowej von Goldschmidt-Rotschild, stało się bezprzedmiotowem, wobec wycofania przez rząd polski notyfikacji o zamiarze likwidacji tej posiadłości.

(Od redakcji PAT.: Jak wiadomo, sprawy powyższe, które były już częściowo przedmiotem skarg przed Trybunałem Mieszanym Polsko-Niemieckim w Paryżu, wniesione zostały przez rząd niemiecki do Trybunału Haskiego 15 maja 25 roku.

Trybunał zajmował się temi sprawami przez szereg miesięcy i po przeprowadzeniu rozpraw ustnych w miesiącach lutym i marcu br. opublikował obecnie swoje orzeczenie. Orzeczenie to jest obszernie umotywowane, a na zawiłość zagadnień prawnych, związanych z tą sprawą, wskazuje m. in. fakt, że kilku sędziów złożyło vota separata.

Jak z powyższego wyroku w sprawie likwidacji majątków niemieckich w województwie śląskiem wynika, wypadł on w połowie na korzyść tezy polskiej, w połowie **na korzyść tezy niemieckiej.** Wyrok zaś w sprawie Chorzowa, aczkolwiek dla Polski niekorzystny, wobec tego, że żądanie skargi w tej ostatniej sprawie dotyczyło wyłącznie ustalenia stosunku prawnego, nie pociąga za sobą bezpośrednich zmian w stosunkach faktycznych.)

„Straż nad Wisłą".

Ma ona ośrodek swój w Gdańsku.

Kongres nauczycielstwa niemieckiego zwołany z całej Rzeszy do Gdańska zajmował się prócz sprawami szkolno-pedagogicznemi przedewszystkiem także polityką. Mowy powygłaszane na posiedzeniach nauczycieli podnosiły w pierwszym rzędzie łączność ścisłą Gdańska z Niemcami. Członkowie pozamiejscowi towarzystw nauczycielskich zapewniali Gdańszczan o swej pamięci i wierności. Gdańszczanie zaś z niezrównaną wprost i namiętną gorliwością podkreślali kilkakrotnie swe przywiązanie do Rzeszy i niemiecki charakter miasta Gdańska. Najwięcej odznaczył się atoli pod tym względem cały szereg przedstawicieli urzędowych Wolnego Miasta Gdańska. O senatorze Strunku i jego kampanji przeciw narodowości gdańskiej już wspominaliśmy. Nawet sam prezydent senatu gdańskiego p. Sahm stwierdził w swem przemówieniu dostojonem zupełnie do nastrojów nacjonalistycznych panujących na kongresie tym, że „Mocno i wiernie stoi w Gdańsku straż nad Wisłą". Temsamem wynurzenia mówców poszczególnych wykazały na kongresie, że część gdańska pojmuje jeszcze zawsze swe zadanie zupełnie mylnie i nienaturalnie. Miast widzieć misję Gdańska w jego roli wielkiego centrum handlowego uważają stosowne upatrywać spełnianie politycznego przyczółka mostowego dla wschodniej ekspansji Niemiec jako najważniejsze zadanie. Wolnego Miasta Gdańska. Jestto dalszy ciąg fałszywej polityki nacjonalizmu gdańskiego, który zapominając o zadaniach gospodarczych miasta portowego uczynił z Gdańska polityczną straż Niemiec nad Wisłą. Na szczęście dla Gdańska wielka część ludności gdańskiej nie podziela tego zdania.

Korupcja moralno-polityczna w Niemczech.

Posłowie namawiający do mordów. — Plan zamachu na pruskiego ministra Severinga.

Berlin. Korupcja polityczna w Niemczech dosięga obecnie punktu kulminacyjnego, jak wynika z ostatnich rewelacyj dotyczących posłów Kubego i Wullego. Ministerstwo sprawiedliwości zakomunikowało komisji śledczej sejmu pruskiego badającej sprawę dokonanych przez prawicę morderstw politycznych, że prokuratorja wytoczy dochodzenie karne dwom posłom radykalnej prawicy, Kubemu i Wullemu, by wyjaśnić zarzuty skierowane przeciw tym fanatykom idei monarchizmu i militaryzmu. Kube jest posłem narodowo - socjalnym do parlamentu, a Wulle posłem tejże grupy do sejmu pruskiego. Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od obydwu izb już zniesienie nienaruszalności poselskiej dwóch tych polityków. Kube jest oskarżony o to, że namówił członków tajnych organizacyj militarnych do zamordowania niejakiego Dammera dla jego przekonań republikańskich. Akt oskarżenia przeciw posłowi Wullemu opiera się na par. 1 ustawy o ochronie republiki i zarzuca oskarżonemu, że organizował zamach na pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalistę Severinga. W pierwszych dniach poświątecznych parlament i sejm w Berlinie zajmować się będą temi sprawami, świadczącemi wymownie o dalekoidącem obniżeniu poziomu moralności politycznej.

Zamach polityczny na ministra Severinga miał być wykonany w następujący sposób: Minister ma zwyczaj udawać się około godziny 11 przed południem otwartym samochodem do kancelarji Rzeszy. Na skrzyżowaniu Wilhelmstrasse i ulicy „Unter den Linden" samochód musi zazwyczaj zwolnić tempa, a nawet nieco się zatrzymać. Moment ten zamachowcy chcieli wykorzystać by zabić ministra. Jeden miał strzelić z bliska do ministra, a dwóch innych zaraz po wypadku rzucić dwa granaty ręczne pod samochód Severinga, by zniszczyć wszelkie szczegóły i ślady zamachu. W ogólnym popłochu i chaosie spodziewali się następnie zamachowcy na samochodach czmychnąć z Berlina i dalej do zagranicy. Zamach tylko dla tego nie doszedł do skutku, że Severing w umówionym czasie poważnie zachorował i leżał w łóżku.

Szkolnictwo zawodowe.

Ze Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół Dokształcających Szkół Zawodowych.

Cechą charakterystyczną dokształcającej szkoły zawodowej powinna być jej styczność z życiem w dziedzinie rzemiosła, przemysłu i handlu. Szkoła tego typu, biorąc młodzież bezpośrednio od warsztatów i lady kupieckiej, musi znać i uwzględnić w naukach potrzeby i problemy rzemieślnika i kupca. Nieodzowną więc jest rzeczą, aby personel nauczycielski był dobrze poinformowany o stanie przemysłu i handlu, oraz aby o ile możności wchodził w osobisty kontakt z miejscowemi sferami rzemieślniczemi i kupieckiemi. Poznanie życia rzemieślniczego i kupieckiego stara się ułatwić powyższe Stowarzyszenie.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół Dokształcających Szkół Zawodowych obradował w niedzielę dnia 9 b. m. w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego p. Krąkowskiego w obecności posłów, przedstawicieli władz szkolnych, Izb Rzemieślniczych, towarzystw przemysłowych, sfer rzemieślniczych i kupieckich, przedstawicieli miasta Łodzi oraz około 100 delegatów okręgów poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

Zagajając Zjazd p. prezes wskazał w swojem przemówieniu powitalnem na zasadniczy cel Zjazdu, jakim jest skoordynowanie pracy nauczycieli szkół dokształcających zawodowych ze wszystkiemi czynnikami sfer przemysłowych, rzemieślniczych i kupieckich, by wychować nowe pokolenie wolnej Ojczyzny na użytecznych pracowników i dobrych obywateli kraju.

Następnie przystąpiono do wygłoszenia nader ważnych i aktualnych referatów. Pierwszy referat pod tytułem: „Wybór zawodu zasadniczym czynnikiem podniesienia poziomu rzemiosła“ wygłosił p. Staniszewski z Poznania. Wywody referenta, który wskazywał na to, że Polska jako kraj rolniczy, musi równocześnie dążyć do podniesienia poziomu pracowników rzemieślniczych, ujęte zostały w następujących tezach:

1-o przed opuszczeniem szkoły powszechnej należy zbadać wszystkich chłopców przy pomocy ustalonych metod psychotechnicznych celem stwierdzenia stopnia inteligencji praktycznej, technicznej i kombinacyjnej oraz indywidualnych zdolności zawodowych.

2-o w miastach należy organizować poradnie zawodowe, które współpracują z lekarzami szkolnymi, będą ustalać zdolność zawodową chłopców i wystawiać im odpowiednie poświadczenia,

3-o poradnie zawodowe muszą prowadzić równocześnie pośrednictwo pracy dla terminatorów, ażeby odpowiednio do ustalonych psychotechnicznie zdolności zawodowych regulować podaż i popyt pracy,

4-o poradnie zawodowe powinny przeprowadzić przy pomocy szkół dokształcających zawodowych ciągłe badanie terminatorów w czasie trwania przysposobienia zawodowego i dać psychotechniczne orzeczenie przed zdaniem egzaminu czeladniczego,

5-o poradnie zawodowe powinny dążyć do organizowania instytutów psychotechnicznych, któreby służyły celom dalszego kształcenia zawodowego specjalnie uzdolnionych i przekształcenia zawodowego rzemieślników wrazie nieszczęśliwych wypadków i wreszcie

6-o instytuty psychotechniczne powinne być, opierając się o instytuty uniwersyteckie, zasadniczemi czynnikami naukowej organizacji pracy.

Następny referat „Współpraca dokształcającej szkoły zawodowej z rzemiosłem, przemysłem i handlem“ wygłoszony został przez p. Rękosiewicza z Katowic. Referent wskazał w swoim bardzo pięknie i rzeczowo opracowanym referacie na to, że sprawa wyszkolenia młodzieży naszej na dzielnych pracowników i wychowanie ich na dobrych obywateli kraju nie jest czemś odrębnem, jedynie nauczycielstwo obchodzących. Sprawa ta wniknąć winna w całe społeczeństwo, zagadnieniem tem zająć się powinni przedewszystkiem nauczyciele szkół dokształcających zawodowych i zainteresowane sfery rzemieślnicze, przemysłowe i kupieckie. Wymagane jest koniecznie uzgodnienie programu nauki warsztatowej z programem nauki szkolnej. Tylko w ten sposób ujęta i przeprowadzona praca nauczyciela znajdzie u mistrza należyte zrozumienie a odwrotnie nauczyciel, znając dokładnie potrzeby i życzenia warsztatu, będzie mógł je zastosować w lekcjach szkolnych.

Jako wynik obrad Zjazdu uchwalono następujące wnioski:

1-o. Zjazd akceptuje projekt Zarządu Głównego założenia własnego organu Stowarzyszenia pod nazwa: „Szkoła Zawodowa“ i uchwala jednomyślnie opłatę jednorazową na ten cel w wysokości zł 2.— od członka jako fundusz wydawniczy,

2-o. domaga się, aby wszyscy terminatorzy uczęszczali do szkół dokształcających zawodowych do końca trwania terminu bez względu na odległość od szkoły,

3-o. podkreśla się konieczność odbycia w Poznaniu konferencji z posłem p. inż. Mianowskim, referentem projektu ustawy o publicznych szkołach zawodowych przed jej ostatecznem uchwaleniem w Sejmie,

4-o. zmienia się dotychczasowy podział funduszów Zarządu Głównego, okręgowych i poszczególnych Kół z tem, że 50% składek miesięcznych pobiera Zarząd Główny, 10% zarząd okręgowy a 40% zarządy Kół,

5-o. tworzy się przy zarządach okręgowych komisje statutowe, które mają za zadanie zbadanie nadesłanych zmian do statutu Stowarzyszenia i przedłożenia ich do zatwierdzenia na następnym Walnym Zjeździe,

6-o. uchwala się odbyć następny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia podczas sekcyj wielkanocnych w Ostrowie Wkp.

Po wyborze członków Zarządu Głównego i poszczególnych komisyj obrady Zjazdu zamknięto.

Kaszubi domagają się autonomji dla ziem zachodnich.

Przedstawiciele wszystkich warstw i stanów Kaszub, mianowicie powiatów: puckiego, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego przedstawili p. Wojewodzie Pomorskiemu następujące oświadczenie:

1) Nie uznajemy wytworzonego w Warszawie stanu rzeczy jako prawnego, lecz jako faktyczny.

2) Domagamy się, aby stworzony Komitet Obrony Narodowej na Pomorze wraz z władzami szedł po linji działalności organizacji Obrony Narodowej Państwa w Poznaniu i tamtejszych władz.

Zarazem domagamy się, by nie poczyniono jakichkolwiek zmian personalnych w administracji i w wojsku.

3) Żądamy autonomji administracyjno-gospodarczej dla ziem zachodniej Polski.

Konfiskata prawie całej prasy poznańskiej.

Władze sądowe na żądanie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu zarządziły konfiskatę: „Kurjera Poznańskiego“, „Dziennika Poznańskiego“ i „Gazety Powszechnej“ za umieszczenie odezwy Organizacji Obrony Państwa. Władze sądowe dopatrzyły się w owej odezwie znamion przestępstwa z § 131 ustawy karnej (publiczne zniesławienie władz).

Budowa kolei na Pomorzu.

Jak donoszą ze sfer zbliżonych do gabinetu, p. premjer i minister kolei, Bartel, objąwszy urzędowanie w ministerjum kolei, zwrócił szczególną uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorzu, linji łączących Pomorze ze Śląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz — Gdynia i Kalety — Podzamcze, mającej na celu obejście węzła Kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia, a starania o pozyskanie większych kredytów na budowę linji Bydgoszcz — Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty około rozbudowy stacji portowej w Gdyni są bardzo intensywne. Przy budowie linji Kalety — Podzamcze, obejmującej 115 klm., pracuje 6 tys. robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem roku b.

Z dnia.

Potop.

Tyle się źródeł pod ziemią zapiekło,
Tak się w zbiornikach rozluźniły tamy,
Że gdy uderzył potop falą wściekłą
To zalał ziemię, na której mieszkamy.

Ale po czasie ustąpiły wody,
Ucichły źródła, bijące pod sercem,
Świat odrodzony, błękitny i młody
Pokrył się nowej zieleni kobiercem.

Biała gołąbko! W lepszą przyszłość prowadź
Tych, co ostali po chwilach złej doli.
Pokój tym wszystkim, którzy chcą pracować
Ludziom rąk czystych, ludziom dobrej woli.

Henryk Zbierzchowski.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ XIV.

Engadina. — Dolina Innu. — Źródła i zakłady lecznicze. — Cud inżynierji. —Narodowy park. — Pożegnanie Engadiny.

Engadiną więc jak powiedziałem nazywa się pas ziemi, który zamieszkuje w największym kantonie Szwajcarji najmniejszy na całej kuli ziemskiej lud.

I nazwą swoją daje poznać światu język tego ludu.

Bo mówi mu tym mało znanym językiem, że Engadina jest doliną Innu, który poczęty na jej południo-zachodzie środkiem jej żłobi sobie drogę, w klamrze kamiennych uniesień tej Szwajcarji tak bajecznie pięknej, zaliczającą się do najpiękniejszych.

I mknąc raz hyżo, to znów powoli ku północo-wschodowi, rozstaje się dążąc ku Dunajowi z górami Szwajcarji, by malowniczością swoich wybrzeży darzyć nie mniej od niej obficie, również jak ona malowniczy Tyrol.

W ciekawej bardzo dolinie płynie z południa ku północy, zanim Szwajcarję opuści, ten Inn.

Płynie na przestrzeni 91 kilometrów.

Urodzony na wysokości aż 2480 metrów nad poziomem morza, mknie on rączo wśród pełnego grozy otoczenia, z obu stron odbijając w lustrze swoich wód, obrazy jedne z najwspanialszych jakie Szwajcarja oku daje.

Towarzyszą mu w początkowym jego pochodzie zanim z powijaków się wydostanie romantyczne jeziora, a pod St. Moritz kiedy się z niemi rozstanie, ocieniają go skaliste złomy, przerażające swoim ogromem i dzikością.

Dwie Engadiny znane są wędrowcom po tych pełnych uroków stronach: górna i dolna.

Pierwsza dominuje bezsprzecznie nad drugą, dzięki tym jeziorom, które urozmaicają początkową drogę tej rzeki, ale i ta ku której w pochodzie ku Tyrolowi się obniża, nie o wiele jej ustępuje w dzikiej nad wyraz grozie.

To też do obu cisną się z najdalszych stron świata chorzy i zdrowi, i wzmagając wśród źródeł mineralnych obu podkopane swoje siły, sławę ich w zachwycie roznoszą po całym świecie.

Tę niewielką połać ziemi szwajcarskiej, matka przyroda obdarowała źródłami, jakim podobnych darmobyś szukał na tak krótkiej przestrzeni, już nie tylko Europy, ale i całego niezawodnie świata.

Mamy tu bowiem w bliskości, i żelazo i sodę, i jod i arszenik, a że wszędzie gdzie się tylko skierujesz witają cię wygodnie urządzone kąpiele parowe, elektryczne, węglowe, alkaliczne i błotne, przeto latem i zimą gości ze wszystkich stron cywilizowanych krajów co krok masz na widoku.

I kiedy im się przyglądasz, lub w ich towarzystwie obcujesz, zdaje ci się, że przeniesiony zostałeś do jakiegoś świata z bajki, który z tym naszym nie wiele zaiste ma wspólnego.

Bo natura posiała tu na każdym kroku dzikość, człowiek wniósł wszędzie owoce kultury i cywilizacji, bo tuż przy krajobrazie odstraszającym, w dziele jego rąk unosi się wdzięcznie to, co nie odstrasza, ale ciągnie ku sobie.

Sprawia też ten melanż, że czy drogę tę pieszo czy końmi przebywasz, choć ona taka dzika i groźna, że cała jej dolinę. Syberją szwajcarską nazywają, tęsknisz za tem, co pozostawiłeś po za sobą, i rad o ile ci czas i okoliczności pozwalają, zawracasz po za siebie, by to co tu raz przeżyłeś z biegiem skrapiającego ją Innu, przeżyć ponownie, by przypadkiem nie zatarło się coś niecoś z tego w twojej pamięci.

To też ruch panuje tu o każdej porze, tłumy jezdnych i pieszych wchodzą ci bezustannie w oczy, i gdziekolwiek przystaniesz dla chwilowego odpoczynku, wszędzie słyszysz słowa zachwytu nad dziełem Boga, i uznania wysokiego dla dzieła człowieka, który rzucony w te odludzia, nie założył rąk bezczynnie, ale wysiłkiem rozumu i mięśni wniósł w nie to, co wszędzie chlubę człowieka stanowi.

A że tym człowiekiem, tym skrzętnym budowniczym tylu wśród tych urwisk gniazd wygodnych jest w znacznej części Retoroman, przeto uczysz się, gdy te strony przebywasz, cenić ten małoliczny lud, który otoczony ze wszystkich stron Niemcami i Włochami, nie tylko uchował swoją narodową samoistność, ale ponad to złożył dowody swojej wytrzymałości i sprężystości, — swój kraj tak po macoszemu obdarowany przez przyrodę, stawiając na poziomie, którego mu pozazdrościć mogą najhojniej obadrowane przez nią narody.

Nie byłaby Engadina cząstką Szwajcarji, tej ziemi nadzwyczajności komunikacyjnych, gdyby zapragnąwszy przyciągnąć do siebie przybyszów z całego świata i tym sposobem wzmódz swoje narodowe bogactwo, nie pomyślała o połączeniu jej z wielkiemi linjami Europy, umożliwiającemi o każdej porze roku wygodny do swojego wnętrza dostęp.

Jakoż pomyślała o tem, wyciągnęła z najbardziej oddalonych i dzikich swoich zaułków rękę na cztery świata całego strony, umożliwiając mu zabranie z sobą i tymi co ją od wieków zamieszkują ściślejszej znajomości.

I stworzyła, jeden nieznany światu, inżynierji cud.

Nie inaczej, — cud.

Bo linja przerzynająca ją nawskroś, północ jednocząca z południem, umożliwiająca dostęp tam gdzie dzika koza i to gdzieniegdzie tylko wdrapywała się na wyżyny, na nazwę cudu jedynie zasługuje, bo śpiewa hosanna nauce i wytrwałości człowieka, który urągając przeciwnościom, pokonał zwycięsko wszystkie przeszkody, jakie napotkała na swojej drodze, i ujarzmione rzucił jej pod nogi.

Ta linja poczętą na niezbyt wielkiej wysokości w stolicy kantonu Gryzońskiego Chur, zaledwie opuści to 587 metrów uniesione nad poziom morza, malowniczo położone na wybrzeżach Plessury miasto, zrazu biegnie po niewiele większej od niego wysokości, ale już w Tiefencastel staje na powierzchni o 300 metrów wyższej, by dalej jak po stromych schodach piąć się już bez wytchnienia ciągle.

To też, gdy dojeżdżamy do Filisur, małej wioszczyny, śmiejącej się wdzięcznie do ciebie, gdy ku niej wzrok z oddalenia skierujesz, widzisz się już na wysokości 1083 metrów, w Bergün masz ich o 300 metrów więcej, a w Samaden podają ci do wiadomości, że dosięgnąłeś ich 1725. A że odległości od jednego tego miejsca do drugiego są niewielkie, przeto rzeczywiście jak po schodach wstępujesz w coraz wyższe sfery, mając na prawo i na lewo obrazy jak gdyby wyśnione w uroczem marzeniu.

I pniesz się pod górę nie pozbawiony szerokich widnokręgów, oko twoje zataczać co chwila może jak najdalsze koła, zaledwie się zatrzyma na jakichś olbrzymich skalistych zrębach, wnet staje na jego promieniu stare zamczysko spowinowacone z niemi jednolitością dzikiego pejzażu, lub słodka sielanka gromadki chat kąpiących się w morzu słonecznego światła, dokoła których uganiają się za kozami przeskakującemi z kamienia na kamień, chłopcy i dziewczęta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

— **W sprawie daru narodowego 3. Maja.** Komitety T.C.L., inspektoraty szkolne, instytucje, towarzystwa uprasza się o przekazanie ofiar zebranych w dniu 3. maja pod adresem: Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18, lub na konto P. K. O. nr. 200 504.

Zarząd Główny T. C. L.
Ks. A. Ludwiczak.

BRZOSTOWO, pow. wyrzyski. (Na posterunku!(W czasie bratobójczych walk, wioska nasza była w ciągłem pogotowiu, uzbrojona przeciwko wkroczeniu band dywersyjnych z nad granicy niemieckiej. W dniu 15. bm. na rozkaz prezesa Powstańców i Wojaków zwołano wszystkich mężczyzn od lat 18 wzwyż, i uświadamiano o konieczności samoobrony. Nawet sformowano straże nocne. Brawo! panowie Powstańcy i Wojacy.

Koronowo.

Zielone Świątki minęły w Koronowie dość spokojnie. W pierwsze święto panowała tu bajeczn. pogoda, to też skorzystali z niej wszyscy. Po południu plantacje miejskie i Grabina przepełnione były spacerowiczami. Natomiast w drugie święto zachmurzone niebo zapowiadało deszcz, który też od południa lał. Starożytny kościół poklasztorny przepełniony był w oba święta na nabożeństwach wiernymi. Mieszanemu chórowi należy się uznanie za wykonane pienia z towarzyszeniem orkiestry.

W drugie święto urządziło tutejsze Bractwo Strzeleckie **strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy.** Ze względu na obecnie panującą żałobę narodową, zaniechano urządzenie capstrzyku i pochodu z orkiestrą. Strzelanie trwało od godz. 3 do 6 wieczorem, poczem ogłoszono następujący wynik strzelania: Gollnik Aleksander królem kurkowym, Kopecki Albin — I rycerzem Wąsikowski Bolesław — II rycerzem, Witecki Stanisław uzyskał order wędrujący.

Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej „Promień" odbyło się w salce Ogniska w pierwsze święto Zielonych Świąt. Zagaił je prezes drh. Fr. Gwizdała hasłem „Gotów", poczem odśpiewano pieśń „Choć burza huczy".. Zainteresowanie wśród członków wywarło sprawozdanie wygłoszone przez ks. patrona Żelaznego o odbytym I-szym zjeździe XX. patronów Związku Pomorskiego Stow. Młodzieży Polskiej w Grudziądzu. W komunikatach omawiano sprawę wydelegowania członków na odbyć się mający w dniu 30 maja rb. Pierwszy Walny Zjazd Delegowanych Związku Pomorskiego Stow. Młodzieży Męskiej w Grudziądzu. Uchwalono na zjazd ten wydelegować: prezesa Fr. Gwizdałę drużynowego Hermanna i jako członka patronatu Stow. — wicepatrona tut. Stow. p. M. Palickiego. Na zakończenie zebrania odśpiewano pieśń „Hej do apelu", poczem drh. prezes Gwizdała hasłem „Gotów" solwował zebranie.

Inowrocław.

Ulewa. Deszcze ulewne, jakie spadły na Inowrocław i okolicę od trzech dni, poczynają już wszystkim dokuczać. W ub. środę od północy lało przez cały dzień jak z cebra. Życie na ulicach zamarło. Jak dochodzą posłuchy ulewa ta poczyniła wielkie szkody w zasiewach. Pola całe pozalewane. Żyto, które już wyrosło i wypuściło kłosy, pokładło się.

Samobójstwo. Dnia 22 bm. na drodze Lipie — Markowo, pow. Inowrocław zauważono na drzewie przydrożnem wisielca. Jak przeprowadzone dochodzenia wykazały, zachodzi tu wypadek samobójstwa, które popełnił robotnik Władysław Pacura, lat 50, ostatnio zamieszkały w Gronowku pow. Toruń. Przy denacie znaleziono 6,85 zł. gotówki.

Pożar. Dnia 20 bm. wybuchł pożar w majętności Leszcze, powiat Inowrocław, własność wdowy Jadwigi Reichwitz, zamieszkałej w Leszczu. Pożar powstał w świniarni w czasie parowania kartofli w parowniku, gdzie się zapaliły sadze w kominie i spłonął dach. Straty wynoszą około 6.000 zł.

Echa krwawych dni w Warszawie. Przypuszczenia o wzroście drożyzny w związku z wypadkami warszawskiemi, które wstrząsnęły cały kraj, spełniły się w zupełności — przynajmniej tu w Inowrocławiu. W pierwszym rzędzie podrożał już chleb. W ślad za piekarzami poszli i rzeźnicy, podwyższając ceny za mięso i wyroby mięsne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podrożeją, o ile już nie podniesiono cen i na inne artykuły. Dotychczas chleb kosztował 80 gr., bułka 5 gr. Od środy podniesiono ceny chleba na 85, bułkę na 6 groszy.

Trzemeszno.

Towarzystwo Czytelni Ludowych. Obecnie biblioteka liczy 177 czytelników. Książek w bibljotece jest 1.017. Wypożyczający płacą od jednej książki 10 gr. W ub. roku wypożyczono 1.560 książek. Bibljoteka otwarta jest w każdy wtorek i piątek od godziny 5–6 po poł.

Kradzież. Do chlewa p. Andersohna (ul. Kościuszki) wkradli się w nocy z 21 na 22 bm. złodzieje i unieśli stamtąd dwie kilkacentnarowe świnie i kilka kur. Policja na tropie sprawców.

Uroczystość która się nie odbyła. Z powodu żałoby, jaką się okrył cały naród, tutejsze Tow. Strzelców odłożyło swą doroczną uroczystość strzelecką w drugie święto Zielonych Świąt. Również nie odbyły się zapowiedziane zabawy po wsiach.

Podczas ostatniego targu w Gnieźnie jakiś wyrafinowany złodziej okradł tutejszego obywatela p. Polusa, wyjąwszy mu z kieszeni portfel z wartościowemi papierami i 80 zł.

Ruch budowlany. Przez pewien czas w budownictwie panował zupełny zastój. Obecnie jednak, kiedy głód mieszkaniowy coraz więcej zaczyna wszystkim dokuczać niektórzy obywatele przystąpili do budowy nowych domów. Na ukończeniu jest już dom mieszkalny p. Dytkiewicza (ul. gen. Dąbrowskiego), dobiegają również do końca prace nad budową domu mistrza kowalskiego p. Semrau'a w Niewólnie. Także i p. Półtorak zwozi już artykuły budowlane, aby wystawić nową stodołę. Nie słychać tylko nic, co będzie z rozbudową gmachu Męskiego Państwowego Gimnazjum Klasycznego. Fama niosła, iż prace nad rozbudową rozpoczną się już z początkiem kwietnia br., a tymczasem wszystko dotąd tkwi na martwym punkcie.

Drożyzna rośnie. Wszelkie artykuły w mieście naszem podrożały dość znacznie.

W bratobójczych walkach w Warszawie padł sierżant sztabowy śp. Kulpiński, syn pp. Kulpińskich zamieszkałych w Hucie trzemeszeńskiej.

Poświęcenie krzyża. Dnia 24. bm. odbyła się we wsi Popielewie uroczystość poświęcenia nowego krzyża. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob Kowalski.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. poniedziałek tut. orkiestra Katolickiego Tow. Robotników wyruszyła celem ćwiczenia na przechadzkę do lasku Kruchowskiego. W drodze powrotnej towarzyszyła orkiestrze spora gromada dzieci, pomiędzy niemi trzynastoletnia Lewandowska, ze wsi Kierzkowa. Dziewczynka, zapatrzywszy się w niewiadomym kierunku, nie spostrzegła nadjeżdżającego na rowerze niej. p. Sobczaka z Kruchowa, który też zajęty orkiestrą, wpadł w najszybszym biegu na L. i złamał jej nogę.

Zakaźne choroby wśród bydła, świń i drobiu. Od kilku miesięcy w mieście naszem jak i po okolicznych wioskach, grasuje mnóstwo zakaźnych chorób wśród zwierząt domowych. Największe spustoszenia wśród zwierząt, szerzą „różyca", i „pryszczyca". Niedawno zlokalizowano różycę u trzody chlewnej p. Andrzejewskiego, Kałamajki i Heilemanna a obecnie wybuchła ona w podwórzu p. Knasta. Największe straty poniósł dotychczas p. Kehrt z Huty Trzemeszeńskiej, któremu padło 6 krów i 20 świń. Także wśród drobiu spustoszenia są straszne.

Gwałtowna ulewa. Dnia 25. bm. w godzinach popołudniowych spadł obfity deszcz, który poczynił znów dość znaczne wyrwy w naprawionych drogach.

Kilka słów o zabawie w Starym Dworze. Wszystkie Towarzystwa poodkładały zapowiedziane zabawy na czas nieograniczony, jedynie mieszkańcy wsi Starego Dworu postanowili się bawić nie zważając na napomnienia ks. proboszcza ze Skorzęcina, że nie czas jest na zabawy, kiedy cała Polska okryła się żałobą. Bawiono się hucznie i wesoło całe popołudnie i całą noc, nie pomnąc na łzy matek, żon i sióstr, opłakujących bolesny zgon najdroższych, poległych w bratobójczych walkach w Warszawie. Niema tam u ludzi współczucia, niema!

POZNAŃ. (Zuchwałe najście bandytów na mieszkanie). We wtorek w nocy o godz. 2 dwóch rabusiów z zamaskowanemi twarzami, dostało się przez lufcik do mieszkania na I piętrze zajmowanego przez Menasza Papelbluma przy ul. Twardej, gdzie usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Właściciela steroryzowali rewolwerami, do żony jego wołającej o pomoc dali strzał. Służącą zranili kolbą rewolwerową w głowę, poczem zbiegli, nic nie zdoławszy zrabować W bramie bandyci zmusili syna dozorcy domu rewolwerami, aby otworzył im bramę.

POBIEDZISKA. (Zabity przez piorun.) W Będziszynie, pod Pobiedziskami, szalała przez sobotę popołudniu wielka burza. Stanisław Skibiński, gospodarz, który mimo ulewnego deszczu pozostał na dworze, uderzony został piorunem i zmarł na miejscu.

Zbąszyń.

Śp. T. Karasiewicz. W Lesznie zmarł w sile wieku naczelnik urzędu ruchu śp. Tadeusz Karasiewicz, który w charakterze tym urzędował w Zbąszyniu od dnia przejęcia Zbąszynia przez władze polskie w roku 1920 do 1925 tj. do czasu zlikwidowania urzędu ruchu w Zbąszyniu w roku 1925. Zmarły golił się sam i zarżnął się brzytwą. Przez dotykanie rany nieczystą ręką rana ta rozjątrzyła się, wskutek czego nastąpiło zakażenie krwi. Wszelkie zabiegi lekarskie były daremne. Po dwuch dniach śp. K. umarł. Zmarły cieszył się u swych przełożonych, jak i podwładnych najlepszą opinja, i przywiązaniem. Pogrzeb przedwcześnie zmarłego odbył się w dniu 26 bm. przy wielkim udziale publiczności i podwładnych sobie kolejarzy. Zmarły śp. Tadeusz Karasiewicz pochodził z miasteczka Lwówka powiatu nowotomyskiego.

Z Tow. Robotników Katolickich. Tow. Robotników obchodziło uroczyście 35-lecie rocznicy ogłoszenia przez Papieża Leona XVIII encykliki „Rerum novarum". Na uroczystość tę przybył sekretarz generalny Związku Kat. Tow. Robotników ks. Michałowicz z Poznania. Urządzeniem uroczystości o bogatym programie zajął się tutejszy ks. proboszcz Płotka, niezmordowany pracownik na niwie społecznej i oświatowej

Koło śpiewu „Halka" ma nowego dzielnego dyrygenta w osobie p. Rafalskiego, niedawno osiadłego w mieście naszym. P. Rafalski jako fachowiec w dziedzinie muzyki doprowadzi Koło do takiego stanu, na którym stać powinno — wysoko.

Z POMORZA.

TORUŃ. (Z Sądu powiatowego.) Asesor sądowy przy sądzie powiatowym w Toruniu, p. Józef Czodrowski, rodem z Warmji, zamianowany został sędzią powiatowym.

Kościół Narodowy przed toruńskim sądem. W dniu 22. bm. przed miejscowym sądem pokoju stanął niejaki Zawadzki, polak, pochodzenia amerykańskiego, zamieszkały w Bydgoszczy, który piastował godność „proboszcza" miejscowej parafji Kościoła Narodowego. Akt oskarżenia zarzuca „księdzu" Zawadzkiemu, nielegalne odprawianie nabożeństwa wbrew zakazowi policyjnemu p. prezydenta miasta. Zawadzki próbował uzyskać odroczenie rozprawy. Sąd jednakowoż sprzeciwił się temu, idąc za wnioskiem p. prokuratora, i rozprawę przeprowadził. Zawadzki, broniąc się, wysuwał argumenty takie, że co do zakazu wydanego przez pana prezydenta miasta odwoływał się do Sądu Administracyjnego, dowodził dalej, że Kościół Narodowy jest polskim kościołem, że on, Zawadzki także kocha Polskę, że 70.000 dolarów przywiózł na cele kościoła do Polski i t. d. Prokurator wniósł o 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu. Sąd po naradzie skazał Zawadzkiego na 20 zł. grzywny z zamianą na 4 dni aresztu.

CEKCYN. (Powstańcy i Wojacy). Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Cekcynie rozwija się jaknajpomyślniej. Zarząd obecny składa się z pp.: prezes — Ossowski, zastępca — nauczyciel Wysocki, sekretarz — nauczyciel Różek, zast. — Arczyński, skarbnik — St. Chmara, referent oświatowy — Antoni Kulczyk, na komendanta powołano p. Cybulskiego. Ostatnio do towarzystwa zapisało się 13 nowych członków, obecnie więc towarzystwo liczy przeszło 50 członków. Z romienia towarzystwa, zawiązało się kółko śpiewu. Dyrygentem jest nauczyciel Wysocki. Tow. Powstańców i Wojaków posiada kółko dramatyczne i bibljotekę.

SUCHA. (Inwalidzi). W Suchej odbyło się dnia 9 bm. konstytucyjne zebranie Związku Inwalidów Wojennych. Do zarządu weszli: Nitka Ludwik z Janiej Góry — przewodniczący, A. Kolasa z Lubiewa — zastępca, Ochandel A. sekretarz, Koźlinka Wł. — zastępca, Piotr Karwasz — skarbnik, Piasecki — zastępca. Do komisji rewizyjnej wchodzą: St. Wojciechowski i Lewandowski z Lubiewa oraz St. Siegert ze Suchej.

GRÓDEK. (Dla rybaków.) Rzeka Wda przy Elektrowni obfituje w ryby. Dyrekcja chętnie pozwala na łowienie ryb, pod warunkiem rozdziału na połowę.

POGÓDKI, Pomorze. (Komunikacja autobusowa.) Dość przykrą sytuację sprawia nieregularna komunikacja autobusowa. Dawniej kursowało auto stale, obecnie tylko w pewne określone dnie. Ale cóż robić, kiedy frekwencja była mała!

Kradzież. Do chlewu p. Sz. włamali się złodzieje i uprowadzili krowę. Policji jednak udało się złodzieji przytrzymać i krowę im odebrać.

Jarmark odbył się dnia 12 bm. Na konie popyt był słaby, natomiast większe ożywienie dało się zauważyć na rynku kramarskim.

GÓRNA GRUPA. (Z życia młodzieży.) Dnia 16. bm. pod przewodnictwem ks. Puchały odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Katolickiej Sprawozdania złożyli: prezes Wojak i sekretarz Sobiechowski. Zarząd pozostał ten sam, zmieniono tylko sekretarza, którym został p. Burdyński.

SKARSZEWY, (Kradzież w kościele.) W tutejszym kościele niewyśledzeni dotąd świętokradcy rozbili puszki z pieniędzmi i zabrali znajdująca się w nich gotówkę.

Także wypadek. Stajnia p. Zamaszkiewicza, przy ulicy Hallera pewnej nocy zawaliła się

KOŹMIN, pow. Kościerzyna. (Poświęcenie figury św. Józefa.) P. Jan Świeczkowski ufundował na gruncie swoim figurę św. Józefa. Poświęcenie odbyło się uroczyście w II. święto Zielonych Świątek, a aktu tego dokonał czcigodny ks. proboszcz Zakryś z Pogódek, w asyście naszego ks. wikarjusza. Piękne, a wzruszające kazanie wygłosił przy tej okazji nasz zacny a szczerze kochany ks. prob. Zakryś.

Po poświęceniu odbyła się skromna uczta w domu fundatora p. Jana Świeczkowskiego, a wszystkie przemówienia tchnęły głęboką religijnością, łącząc z poczuciem narodowem, co najlepiej świadczy, że nasi kochani Kaszubi wiarę św. i narodowość polską gorąco ukochali.

WIĘCKOWY, pow. kościerski. (Zebranie Kółka Rolniczego.) Zebranie zagaił szan. nasz senjor i prezes kółka p. Brzuskowski, witając obecnych. Protokół pisał sekretarz p. Bieliński. Wiceprezes p. St. Kunz z Malar odczytał komunikaty. Uchwalono sprowadzić 500 gr. surowicy przeciw czerwonce, która będzie u skarbnika p. Gołyńskiego. Następnie omówiono wspólne sprowadzenie węgla, oraz sztucznych nawozów. Zamówienia od nieobecnych członków na zebraniu, przyjmuje skarbnik, p. Gołyński, do którego powinni się zgłosić wszyscy ci, którzy chcą korzystać z wspólnego zakupu. Nasze Kółko Rolnicze w ostatnich czasach jest bardzo żywotne i stąd od siebie zachęcam wszystkich rolników, którzy dotąd stronią od Kółka Rolniczego, by do niego z całem zaufaniem przystąpili. A zarząd zachęcam, by nie ustawał w pracy oświatowej i gospodarczej dla dobra bez wyjątku wszystkich rolników, a nie wątpię, że znajdzie uznanie wśród więckowian.

Z.

Zapisujcie się na członków
:-: Czerwonego Krzyża. :-:

Zjazd restauratorów okręgu pomorskiego w Chojnicach.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Byd

Chojnice, dn. 21. 5. 1926.

W poniedziałek, dnia 10 bm. odbył się w Chojnicach doroczny zjazd restauratorów okręgu pomorskiego. Ze wszystkich stron ziemi pomorskiej zjechali się delegaci tow. restauratorów. Ogólna liczba delegatów była 65; nadto przybył cały szereg gości. Rano dnia 10-go odbyła się zbiórka w hotelu Dworcowym. O godz. 9 zgromadzili się delegaci w hotelu Centralnym gdzie spożyto wspólnie śniadanie. Po miłej pogawędce rozpoczęły się obrady. Powitał delegatów i gości prezes tow. restauratorów w Chojnicach p. Jan Kaletta. Obrady zagaił prezes okręgu pomorskiego p. Leon Penkalla z Torunia witając przedstawicieli władz, delegatów i gości. Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił p. burmistrz miasta dr. Sobierajczyk.

Marszałkiem zjazdu wybrany został jednogłośnie p. Bawarski z Nakła, prezes tow. restauratorów okręgu nadnoteckiego. Sekretarzował p. Daleczyński z Torunia, ławnikami byli pp.: Lewandowski ze Świecia i Urban z Chojnic.

Prezes okręgowy p. Pękalla wygłosił sprawozdanie z rocznej działalności okręgu pomorskiego, **liczącego 18 kół i 1450 członków.** Zarząd okręgował dokładał wszelkich starań, by sprostać swemu zadaniu. A miał bardzo wiele spraw, i to nader ważnych do załatwienia, choć wspomnieć tylko o koncesjach, akcyzach, patentach i podatkach.

Skarbnik p. Gośliński z Torunia zdał sprawę ze stanu kasy okręgowej. Przychód wynosił w roku sprawozdawczym 2259 zł. a rozchód 1951,50 zł. pozostała zatem nadwyżka w kasie w sumie 307,50 zł.

Rewizorzy kasy, którymi byli pp.: Falkowski ze Starogardu i Lewandowski ze Świecia oświadczyli, że książki i kasę znaleźli w zupełnym porządku. Wobec tego **zebranie udzieliło skarbnikowi absolutorjum.**

Prystąpiono wreszcie do wyboru zarządu okręgowego na rok 1926. Wybrani zostali przez aklamację pp.: prezesem p. Pękalla z Torunia, wiceprezesem p. Kellas z Grudziądza, sekretarzem p. Delaczyński z Torunia, skarbnikiem p. Gośliński z Torunia, ławnikami pp.: Popławski ze Świecia, Falkowski ze Starogardu, Górny ze Szczuki w pow. brodnickim i Tkaczyk z Kościerzyny.

Referaty wygłosili: prezes Związku restauratorów na Polskę zachodnią p. Antoniewicz o staraniach Związku w sprawie koncesyj u rządu i w Sejmie oraz prezes okręgu nadnoteckiego p. Bawarski z Nakła o obawiązkach restauratorów wobec państwa i społeczeństwa.

Do obecnego na zjeździe radcy Izby Skarbowej z Grudziądza p. Ratajskiego skierowali poszczególni delegaci cały szereg pytań, dotyczących władz skarbowych wobec restauratorów prosząc o wyjaśnienie i przychylne załatwienie spraw poruczonych w Izbie Skarbowej.

P. radca Ratajski udzielał wyjaśnień i przyrzekł przedłożyć swej władzy uzasadnione życzenia restauratorów.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa odbierania restauratorom koncesyj na Pomorzu.** Skarżono się przedewszystkiem na to, że **koncesje odbiera się zawodowcom a udziela się bardzo często osobom niefachowym i nieodpowiednim.** W tej sprawie uchwalono odpowiednią rezolucję do Izby Skarbowej.

Po skończonych obradach o godz. 3 po poł. udano się do lokalu p. Kaletty, gdzie odbyło się zdjęcie i wspólny obiad, przy którym czas schodził miło i swobodnie. Toasty wygłosili: p. Antoniewicz z Poznania, p. starosta Popiel, p. Penkalla z Torunia, p. burmistrz dr. Sobierajczyk, p. radca Ratajski, p. Bawarski z Nakła, p. red. Formański, p. Hofman i p. Kaletta z Chojnic.

Około godz. 6-tej wieczorem zaczęli się delegaci rozjeżdżać do domów. Wynieśli oni ze zjazdu jaknajlepsze wrażenie i zacieśnili jeszcze bardziej węzeł przyjaźni, który ich serdecznie łączy.

Wina z Kruszwicy.

Fabrykacja win w Polsce spotykała się jeszcze do niedawna z pewnem nieuzasadnionem lekceważeniem ze strony konsumentów. W ostatnich jednak czasach warunki ekonomiczne wywołały konieczność zakupywania produktów tańszych, a ponieważ wina krajowe pod względem cen są o wiele dostępniejsze od produktu zagranicznego — stąd coraz większe zainteresowanie się winem polskiem.

Wród wielu fabryk, dziś je wytwarzających na pierwszym miejscu stoi krajowa wytwórnia win owocowych p. H. Makowskiego. Jest to najstarszy tego rodzaju zakład na terenie Polski; fabryka powstała w roku 1906 na terenach południowej Rosji, dopiero w roku 1920 przeniesiono ją do Polski do Kruszwicy nad Gopłem. Właściciel a zarazem dyrektor firmy, znany przemysłowiec p. H. Makowski posiada wyższe wykształcenie winiarskie, dlatego też wytwórnię swoją prowadzi nader racjonalnie, nie szczędząc ani kosztów, ani zabiegów by wina swoje coraz bardziej doskonalić. Centralą firmy w Warszawie zarządza doświadczony fachowiec, p. Aleksander Jurkowski, biura firmy mieszczą się przy ul. Ks. Skorupki 7, tel. 165-01.

Wszystkim chcącym się przekonać o dobroci i smaku polskiego wina — radzimy zwiedzić kiosk firmy H. Makowski na Wystawie Spożywczo-Hygjenicznej, gdzie uprzejmie podejmuje gości p. Jurkowski, a tam największy nawet pesymista, przekona się, że Polska ma wszelkie dane ku temu, by względem produkcji win stać się Francją w miniaturze.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 28 maja 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Augustyna, Urbana.
Jutro w sobotę Marji Magdaleny.
Wschód słońca o godzinie 3.50.
Zachód słońca o godzinie 8.5.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od wtorku 25. bm. do poniedziałku 31. bm. dyżuruj następujce apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta **codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Jutro w sobotę **„Sen nocy letniej“**, baśń fantastyczna w 6 obrazach W. Szekspira — ilustrowana przepiękną oryginalną muzyką Mendelsohna Bartholdy'ego. Baśń o odwiecznych tajnikach miłości dla której nie przedmiot lecz uczucie zawsze i wiecznie grać będzie rolę decydującą. Głębia z jaką temat ten traktuje arcymistrz literatury dramatycznej oraz nie dający się wprost ująć w słowa czar poezji sprawiają, iż każde wznowienie tego arcydzieła tej wiecznie nowej choć starej historji miłości Tytańji do Osła, cieszący się zawsze niezmiernem powodzeniem. Sztuka ta obudziła żywe zainteresowanie tylko w naszem mieście, lecz i na prowincji wśród sfer inteligentnych. Kierownictwo naszego teatru włożyło w to przedstawienie tyle starań i wysiłków, iż spodziewać się możemy dużego sukcesu artystycznego i poparcia publiczności i prasy. Dekoracje pomysłu p. Czaplickiego, nowe kostjumy pod kierunkiem p. Hoheisela jak również ilustracja muzyczna Mendelsohna przyczynia się do efektownej całości artystycznej. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach kierownika artystycznego p. Kosińskiego. Udział bierze prawie cały zespół z pp.: Dąbrowską, Rawicz, Trojanowską, Zahorską Rychterem, Romanem, Rudnickim i Skarżyńskim w rolach głównych.

Marja Rodziewiczówna w Bydgoszczy.

Marja Rodziewiczówna, nasza wielka powieściopisarka, przybędzie niebawem do Bydgoszczy, gdzie 5 czerwca w Teatrze Miejskim wygłosi odczyt na dochód kuchni kresowej.

Treść odczytu podamy niebawem.

TOW. CZELADZI zawiadamia P. T. członków komitetu honorowego, towarzystwa oraz całe życzliwe obywatelstwo, że 60-letni jubileusz Tow. Czeladzi Katolickiej z powodu niewyjaśnionej sytuacji w kraju nie odbędzie się 30 maja, lecz w terminie późnejszym, który dopiero zostanie ustalony.

— **Muzeum Miejskie** otrzymało ostatnio w depozyt od artysty malarza p. M. Samlickiego obraz jego pędzla „portret artysty malarza Czesława Makowskiego“, — od p. artysty rzeźbiarza Franciszka Blacka w Paryżu posążek „Madonny z dzieciątkiem i głowę Chopina“. Dyrekcja Muzeum składa ofiarodawcom serdeczną podziękę.

— **Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy** urządza w niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 8. rano w kościele Serca Jezusowego uroczystą mszę św., połączoną z przyjęciem nowicjuszy i wspólną komunją św. wszystkich członków sodalicji. i nowych sympatyków.

— **Tow. śpiewu „Echo“ w Bydgoszczy,** rozpoczyna sezon koncertów wycieczkowych i w tym celu urządza w piątek, 28. bm. generalną próbę, na którą wszystkich czynnych członków zaprasza.

— **Nabożeństwo w kościele garnizonowym** w niedzielę, dnia 30. bm. odbędzie się tylko jedna msza św. z kazaniem o godz. 9-ej.

Kierownik Rejonu Duszpast.

— **Rocznica u Drukarzy.** Związek Zawodowy Drukarzy (Okręg Bydgoszcz) obchodzi w roku bieżącym szóstą rocznicę swego istnienia i z tej okazji urządza w dniu 29 maja zabawę urozmaiconą występami chóru własnego pod kierunkiem dyr. p. Waligórskiego i wielu innemi niespodziankami. Zabawa ta zapowiedzianą była na 15 bm., lecz wypadki warszawskie spowodowały przełożenie terminu na jutrzejszą sobotę w sali Kleinerta (4-ta śluza). Wstęp za zaproszeniami, tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

— **Obóz letni na Helu.** D. O. K. VIII. organizuje w roku bieżącym obóz letni przysposobienia wojskowego **dla młodzieży pozaszkolnej** w czasie od dnia 19. 6. do 31. lipca br. na wybrzeżu morza na Helu. Przejazd uczestników obozów do obozu i z powrotem, jak również umundurowanie i wyżywienie w obozie **bezpłatne.** Warunki przyjęcia do obozu P. W. są następujące: 1) wiek od 16 do 19 lat, 2) przynależność do jednego z towarzystw uprawnionych przez M. S. Wojsk. do prowadzenia pracy P. W. 3) przychylna opinja oficera instrukcyjnego, odnośnie strony moralnej i fizycznej. 4) wojskowe świadectwo lekarskie, stwierdzające zupełną zdolność do ćwiczeń fizycznych i życia obozowego. 5) podpisanie deklaracji wypełnionej według załączonego wzoru przez kandydata i rodziców, wzgl. opiekunów. Prośby o przyjęcie do Obozu letniego p. w. należy kierować wprost do D. O. K. VIII. Oddziału Wyszkolenia w Toruniu.

Termin zgłoszeń upływa dnia 9. czerwca br. Kandydaci, których podania zostaną uwzględnione, otrzymają powołanie wraz z rozkazem wyjazdu, uprawniającym ich do nabycia wojskowych biletów na przejazd do Obozu, gdzie koszty podróży zostaną zwrócone.

— **Popisy sportowe.** Doroczne popisy gimnastyczno - sportowe gimnazjum im. M. Kopernika, odbędą się w niedzielę, 30 bm. o godz. 15.30, na dziedzińcu szkolnym. Program niezwykle ciekawy. Wstęp wolny. Przygrywać będzie orkiestra.

— **Zawody w piłkę nożną.** W niedzielę, dnia 30. maja br., sympatycy sportu będą mieli okazję oglądać mistrza Poznania mianowicie I. drużynę K. S. „Warta“, która rozegra zawody z miejscową „Polonją“. Zawody odbędą się o godz. 4.30 na Stadjonie Miejskim, a spodziewać się należy, że będą to zawody bardzo interesujące gdyż K. S. Warta znajduje się obecnie w nadzwyczajnej formie, zdobyła i w roku bieżącym mistrzostwo Okręgu Poznańskiego i zajmuje drugie miejsce w mistrzostwie Polski.

— **Konferencja Pań św. Wincentego á Paulo przy kościele św. Trójcy** urządza dnia 3 czerwca br. tj. w święto Bożego Ciała

wielką wenię

w ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy

na rzecz biednych parafji.

PROGRAM W KINACH.

— **Nie grzesz, matko** — jest tytułem psychologicznego dramatu filmowego, o odmiennem tle i treści, lecz o intencjach i rezultacie tak samo wielkich, jak obraz „IV Przykazanie“. Mary Carr, znana jako matka w „IV Przykazaniu“, tutaj również z tą samą finezją kreuje rolę matki, będacej uosobieniem dobroci i poświęcenia miljonów matek żyjących na ziemi, albowiem serce matki jest wszędzie jednakie. Kino „Marysieńka“ dzisiaj daje premjerę tego ze wszech miar godnego widzenia obrazu.

— **Tancerka z „Casino de Paris“.** Zawsze było i będzie życie tancerek bogatym tematem do filmów, w których treść i akcję można wspaniale rozwinąć. Fragmenty z życia tego otoczenia uwypukla „Tancerka z „Casino de Paris“ czyli „Kobieta, której kupić nie można“ jest właśnie kopją zakulisowego teatru, jest dramatem o przepysznej wystawie, bogatych salonów paryskich, więc jako premjera dzisiejsza w kinie Kristal pociągnie licznych zwolenników artystycznych obrazów. Nadprogram farsa w 2 aktach „Jaki pan, taki pies“, dziennik Pathe i aktualności ze świata.

— **Z kina „Nowości“.** Dzięki zabiegom dyrekcji kina „Nowości“ ujrzymy dziś dawno niewidzianą, uroczą, pełną kobiecej subtelności Doris Kengon w erotycznym życiowym dramacie pt. „Ta, która odeszła“. W obrazie tym widzimy wielkomiejskie życie sfery artystokratycznej. Scenarjusz nadzwyczaj ciekawy przedstawia niezwykle piękne epizody, a każda sytuacja odznacza się jakimś oryginalnym szczegółem.

W akcie czwartym śpiew solistki warszawskiej.

— **Kino „Corso“** wyświetla zakończenie III i IV serji „Lot na około świata w 18 dniach“ z Willjam Desmondem i Lawrą la Plante. Na scenie bawi publiczność humorysta p. Juljanowski i p. Ellen Classen.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 6 złodziei, 1 osobnika poszukiwanego przez władze, 2 włóczęgów i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych.

— **Ujęcie oszustki mieszkaniowej.** Oszustka mieszkaniowa Rozalja Kraus, o której donosiliśmy wczoraj, ujętą została przez policję. Jest to żona kolejarza, zam. przy ul. Kanałowej 2.

— **Fałszywy agent ubezpieczeniowy i urzędnik podatkowy w jednej osobie.** Od kilku dni grasuje w Bydgoszczy jakiś urzędnik, który podaje się raz za agenta ubezpieczeniowego, następnie zaś za urzędnika podatkowego. Osobnik ten może liczyć lat około 25, jest wysoki, blondyn, bez wąsów, ubrany w bronzowe ubranie. Ostrzega się wszystkich, by nie płacili temu osobnikowi żadnych podatków, ani też nie ubezpieczali się u niego. O ile by się oszust ten zjawił u kogo, należy natychmiast zawiadomić policję.

Pamięci poległych żołnierzy...

Tragiczne dni Warszawy pociągnęły w konsekwencji setki ofiar w poległych. Liczne rodziny, matki synów, żony mężów, dzieci ojców, opłakują pozostawione bez żadnej opieki na dalszy życia los. W świątyniach całej Polski odprawiane są obecnie nabożeństwa żałobne za spokój duszy poległych.

Dziś o godzinie 9 rano w kościele garnizonowym ksiądz major Wiszniewski za spokój duszy poległych odprawił Mszę Świętą. Wszystkie oddziały stacjonowane w Bydgoszczy reprezentowane były na tej smutnej uroczystości. Stawił się też w komplecie korpus oficerski z generałem Thomme'm na czele, dcy wszystkch pułków i oddziałów. Przed trumną stała warta honorowa, przed ołtarzem delegacja 62 pułku piechoty ze sztandarem. Po skończeniu nabożeństwa kapłan odprawił przed katafalkiem egzekwie, rozległ się śpiew smętny „Salve Regina“ — warta honorowa sprezentowała broń, a orkestra odegrała następnie marsza żałobnego.

Smutna ta uroczystość przejęła do głębi zgromadzonych, którzy przybyli złożyć hołd cieniom poległych.

Niech ta krew niewinnie przelana w walkach bratobójczych będzie drogowskazem przyszłych rządów, które stać winny niezłomnie na straży praworządności naszego państwa.

Pamięci dzielnych żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny cześć składamy!

Apel do społeczeństwa.

Ponieważ ani rząd, ani magistrat, ani też komitet obywatelski na razie nie może zmniejszyć groźnego bezrobocia, i stąd wynikającej skrajnej nędzy, postaraliśmy ratować rodziny nasze i siebie własnemi siłami.

W tym celu, chcemy uruchomić własne warsztaty pracy i to: biura reklamacyjne, pisanie wniosków, tłomaczeń, wytwórnię torebek papierowych, gier, itp. Pozatem, będziemy stopniowo starali się o inne odpowiednie zatrudnienie, ażeby chociaż w części ulżyć nędzy szerzącej się wśród bezrobotnych. Do tego jest nam pomoc Szan. Obywatelstwa koniecznie potrzebna, wobec czego, prosimy gorąco o łask. poparcie naszych dążeń przez składanie datków, chociaż najskromniejszych na nasze konto w Miejskiej Kasie Oszczędności nr. 198.

Naszem hasłem jest: „Precz z jałmużną chcemy pracy“!

Zarząd Związku Bezrobotnych
Oddział Pacown. Umysł.

Bogacki prezes. **Majchrowski** sekretarz.

Komunikat Izby Skarbowej.

Przypomina się płatnikom podatku przemysłowego, że na podstawie nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym sposób uiszczania przedpłat na podatek przemysłowy od obrotu, został zmodyfikowany w tym sensie, że do uiszczania wpłat miesięcznych od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, zobowiązane są jedynie przedsiębiorstwa sprawozdawcze, tj. spółki akcyjne, Tow. z ogr. por., i spółdzielnie oraz te przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handlowej, oraz I. do V. kategorji przemysłowej, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Wpłaty należy uskutecznić do 15. następnego miesiąca.

Wszyscy inni płatnicy, t. z. wspomniane powyżej przedsiębiorstwa, I. i II. kat. handl. i I. do V. kat. przem., o ile nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, jako też przedsiębiorstwa III. i IV. kt. handl. i VI. do VIII. kat. przem., osobiste zajęcia i wolne zawody zobowiązane są począwszy od roku 1926 do uiszczenia przedpłat kwartalnych i to według wymiaru za ubiegły rok podatkowy w wysokości jednej piątej tego wymiaru.

Za I. kwartał płatna jest zaliczka do 15. maja za II. do 15. lipca, za III. do 15. października br., a za IV. do 15. stycznia następnego roku.

Ponieważ za rok 1925 wymiar nastąpił nie za cały rok, lecz osobno za poszczególne półrocza, dlatego w roku 1926 płatne będą powyższe przedpłaty kwartalne według wymiaru za II. półrocze 1925 i to w wysokości dwóch piątych wymierzonej sumy podatku.

Nakazy płatnicze za II. półrocze 1925 zostały już dla płatników miasta Poznania rozesłane i według tych nakazów łatwo będzie każdemu płatnikowi wpłatę kwartalną obliczyć. Przykład: podatek na rzecz skarbu wynosi według nakazu płatniczego 100 zł., płatny w dniu 15. maja, zaliczka wynosi 40 zł.

Dozwolonem jest wpłacenie zaliczek zamiast kwartalnie, również miesięcznie w odpowiedniej redukcji.

Równocześnie z zaliczką na rzecz skarbu płatna jest w tych samych terminach zaliczka na rzecz samorządu, w wysokości 15 proc. sumy skarbowej.

W końcu zaznacza się, że nieuiszczenie w oznaczonym terminie wpłat miesięcznych względnie kwartalnych, pociągnie za sobą przymusowe ściągnięcie wraz z 4-procentową karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Z sali sądowej.

Obrabowali swego towarzysza.

Raźno bawili się dnia 1 kwietnia 1926 roku w restuaracji w Białobłotach Władysław Augustyniak i Bronisław Kwasiński. Kolejka szła za kolejką, humory poprawiały się. Przy osobnym stoliku siedział jakiś nieznajomy. Nasi bohaterowie rozpoczęli z nim rozmowę i następnie zaprosili do kompanji. Zjawiła się znów na stole wódeczka jedna, druga itd. Gdy przyszło do płacenia, Augustyniak i Kwasiński zauważyli, że ich przygodny towarzysz, a był to Stefan Kurnatowski — posiada większą gotówkę. Narada była krótka. Postanowiono zrabować pieniądze Kurnatowskiemu.

Gdy trójka wyszła z lokalu, Kurnatowski czując się troch niepewny na nogach, prosił „kolegów“ by odprowadzili go na dworzec kolejowy. Oczywiście, w takich warunkach trudno opuścić kompana, więc obaj zaofiarowali Kurnatowskiemu swoje towarzystwo. Ale zamiast na dworzec Augustyniak i Kwasiński zaprowadzili swą ofiarę do lasu. Tam Augustyniak rzucił się na swoją ofiarę i powalił na ziemię. Kwasiński zaś, ukląkł Kurnatowskiemu na piersi i z kieszeni wyciągnął mu portfel. Ofiara napadu usiłowała bronić się i krzyczeć, wówczas Augustyniak zatkał Kurnatowskiemu usta. Zabrawszy portfel bandyci zbiegli. Po drodze wyjęli pieniądze, których było 150 złotych, portfel zaś z dokumentami porzucili w lesie.

Poszkodowany Kurnatowski o dokonanym napadzie doniósł władzy policyjnej, która w krótkim czasie obu opryszków ujęła i po przeprzeprowadzeniu śledztwa odstawiła ich do więzienia sądowego.

Dnia wczorajszego obaj bandyci stanęli przed I Izbą Karną której przedwodniczył sędzia Podwiński. Przyznali się do winy i jak się na „oko“ zdawało okazali skruchę. Ponieważ dotychczas nie byli oni karani, przeto Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, zgodnie z wnioskami prokuratora Bienieckiego skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

Wędzenie słoniny powodem pożaru.

Bronisława Więckowska, mieszkanka Ślesina, chciała uwędzić sobie słoninę. Urządziła ona w tym celu wędzarnię na strychu w beczce, dokąd wstawiła garnek z węglami. Z niosącego na strych węgla przypadkowo widocznie wyskoczyła iskra, która padła pomiędzy belki, skutkiem czego suche drzewo poczęło się tlić i ze strychu poczęły wydobywać się kłęby dymu. Sąsiedzi zauważywszy pożar pospieszyli w czas z pomocą i ogień ugasili, który nie zdążył poczynić większych szkód. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków, nie przyjął by Więckowska popełniła pożar z niedbalstwa, jednakże skazał ją na 10 złotych grzywny, za urządzenie wędzarni w niedozwolonym miejscu.

Syn ojcu ukradł mięso.

W rodzinie Wiklów panują widocznie nienormalne stosunki. Ojciec kłóci się ze synem i odwrotnie. Kłótnie te doprowadziły do zupełnego zerwania stosunków rodzinnych z racji oskarżenia przez ojca, Bolesława Wikela, że włamał się on do jego piwnicy, skąd skradł 30 funtów gęsiny i smalec.

Ojciec na rozprawie stwierdził, że nikt kradzieży nie mógł dokonać jak tylko syn jego, bo widział nawet w jego garnku gęsinę. Oskarżony Bolesław zaprzeczał jakoby dokonał kradzieży. Jako właściciela 65 morgowego gospodarstwa stać go, by od czasu do czasu jadł gęsinę. W rezultacie Sąd uwolnił oskarżonego Wikela od zarzutu kradzieży, gdyż ojciec nie poparł wniosku o ukaranie.

Ze sądu pokoju.

W dniach 17. 18, 20 i 25 bm. skazał Sąd Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby za różne przestępstwa:

Franciszek Kimel z Bydgoszczy na jeden dzień więzienia za kradzież czekolady.

Wincenty Baran z Bydgoszczy na naganę za kradzież zègarka kieszonkowego.

Edmund Szymkowiak z Bydgoszczy na naganę za kradzież towarów kolonjalnych.

Franciszek Kościelniak i Jan Szarka z Fordonu po dziesięć dni więzienia za wspólną kradzież towarów tekstylnych.

Otton Boganz z Bydgoszczy na 4 tygodnie więzienia i jeden tydzień aresztu za kradzież roweru i żebranie., ten sam na 2 tygodnie więzienia za zniewagę urzędnika.

Stanisław Czaplewski z Bydgoszczy na 6 miesięcy więzienia i utratę praw czci obywatelskiej przez trzy lata za kradzież tapet i szyb.

Paweł Nowak z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za kradzież materjałów szewskich.

Ludwik Kowalczewski i Bronisław Urbański z Bydgoszczy po 3 dni więzienia za kradzież skóry.

Józef Kowalewski i Władysław Pisarek z Czerlina po jednym dniu więzienia za wspólną kradzież rękawiczek i etui cygarowego.

Romanowski Jan i Stanisław Mamaj z Strzelna, pierwszy na 8 tygodni, drugi na tydzień więzienia za urządzanie publicznie gry hazardowej bez zezwolenia władzy.

Leokadja Geppert z Bydgoszczy na jeden dzień więzienia za kradzież kostjumu i sukienki.

Konrad Delig z Solca na jeden miesiąc więzienia za kradzież drzewa użytkowego.

Leokadja Łaniecka z Bydgoszczy na jeden tydzień więzienia za wykroczenie obyczajowe.

Rozalja Gołata i Stanisława Litwin z Bydgoszczy na 4 wzgl. 2 tygodnie aresztu i przekazanie do domu poprawy za wykroczenia obyczajowe.

Kazimierz Maciejewski z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za oszustwo.

Marja König na 2 tygodnie więzienia za kradzież 890 zł. i biżuterji.

Ze Zw. Niższych Pocztowców.

Dnia 22 bm., w sobotę, zjechali się do Bydgoszczy członkowie Zarządu Głównego i prezesi zarządów okręgowych Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, aby nawiązać kontakt organizacyjny i wytknąć sobie prostą drogę dalszych prac nad poprawą bytu mas niższych pocztowców. Obrady toczyły się przez dwa dni w hotelu „International“, na które przybył również zaproszony poseł Narodowej Partji Robotniczej p. Ciszak i sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z Poznania p. Jakubowicz.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego ze swej działalności od kongresu do obecnej chwili zdał prezes p. Stanisławski, który przedstawił zebranym w ścisłym zestawieniu pracę intensywną wszystkich członków. A więc: w pierwszym względzie wybranie sobie rzecznika parlamentarnego po zrzeczeniu się posła p. Bigońskiego, interwencje w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafu w Warszawie w sprawie: urlopów, mundurów, unormowania etatów i odpowiedniego uposażenia, oraz organizacja okręgu warszawskiego. Później kilkunastodniowe ślęczenie nad poprawkami do projektu rządowego do ustawy o służbie cywilnej. Jak widać z powyższego, pracy było wiele, ale też o ile możności, starano się z niczem nie zalegać.

Stan kasowy przedstawił skarbnik p. Smolińskі. Wynika ze sprawozdania, że wydatki są bardzo duże, i związek ma kilkaset złotych długu. Winę podobno ponoszą niektóre koła, które nieuiszczają w oznaczonych terminiach swych składek. Sekretarz p. Lota krótko przedstawił ilość posiedzeń Wydziału Wykonawczego i sprawność kancelaryjną

W dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabierali głos nieomal wszyscy prezesi okręgowi, stwierdzić można, że organizacja niższej służby pocztowej rozprzestrzenia się na całe terytorjum naszego państwa i nie potrwa jeszcze kilka miesięcy, a wszyscy niżsi pocztowcy znajdą się pod jednym wspólnym sztandarem i w jednym Związku. Absolutorjum udzielono Zarządowi Głównemu (Wydziałowi Wykonawczemu) na wniosek p. Buraczka z Lublina.

Po obiedzie tego dnia obradowano nad punktem scentralizowania się ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem. Dłuższa dyskusja wykazała jasno, że sprawę tę należy odłożyć do przyszłego kongresu. Przemówił także poseł Ciszak, który w swym referacie wskazał na to, że żadna organizacja apolityczna nie może uzyskać tych potrzeb, jakie jej się należą z natury rzeczy. Prezes zarządu okręgowego z Warszawy p. Ilczuk stwierdził, że posłowie Narodowej Partji Robotniczej odmawiają swej wszechmożnej pomocy.

Wobec takiego meritum, plenum przyjęło wniosek decydujący, że sprawę scentralizowania się z Z. Z. P. należy odłożyć do kongresu, który odbędzie się za kilka miesięcy w Warszawie. Sprawozdanie z działalności Centralnej Grupy Technicznej zdał prezes Warczyński. Po nim zabrał głos sekretarz Poturalski, który ze znaną sobie swadą i szeroką znajomością organizacyjną rozwinął: ustosunkowanie się Grupy Technicznej ze Związkiem Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Nad poprawkami do projektu rządowego o służbie cywilnej debatowano przeszło półtorej godziny. Wobec wytworzonej sytuacji w naszem państwie, gdzie ciało ustawodawcze stało się nieczynnem, postanowiono z tego skorzystać i przygotować do przyszłej kadencji sejmowej na obrady nowy projekt własny do ustawy ogólno państwowej o służbie cywilnej. Następnie na porządek dzienny wszedł punkt: sprawy wewnętrzno - organizacyjne. Poszczególni mówcy przedstawiali systematyczny wzrost liczby wstępujących członków do Związku i radzono wziąść się do zorganizowania, a raczej wcielenia niższą służbę pocztową znajdującą się w dyrekcjach: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej pod własny sztandar, aby w jaknajwcześniejszym okresie czasu wszystkich niższych pocztowców zjednoczyć w jednej organizacji. Potem ustalono, że Wydział Wykonawczy musi się przenieść do Warszawy, gdyż interes organizacyjny wymaga tego, aby władza związku znajdowała się w tym samem miejscu, gdzie władze centralne państwa.

W końcu wpłynęło do prezydjum szereg wniosków, oczywiście jednogłośnie uchwalonych, które wypowiadają się: o zajęciu zaczepno-odpornego stanowiska do Związku Pracowników Poczty i Telegrafu, nawiązaniu spoistszego stosunku między członkami Zarządu Głównego a Wydziałem Wykonawczym i z zarządami okręgowemi. Uchwalono również, że przyszły kongres odbędzie się w Warszawie pod okiem władz państwowych dnia 19 września br. oraz zmianę personalną wydziału wykonawczego od chwili przeniesienia Zarządu Głównego do stolicy.

Należy jeszcze dodać to, że gdyby nie powolność wybryków własnych charakterów, to posiedzenie owe możnaby było nazwać jednem z najbardziej pożytecznych obrad; niestety jednak wrażliwość ambicji dotychczas nie została należycie utemperowana i dlatego organizacja sama trochę szwankuje.

Oby tylko do czasu kongresu nastąpiło uspokojenie umysłów niektórych kierowników związku. Na tem nikt więcej nie bedzie bardziej poszkodowany, jak cała masa członków, którzy płacą składki — zdaje się nie po to, aby kłótnie uprawiano na zebraniach, ale ażeby wzmocniono się na duchu i pracowano jaknajwydatniej z pożytkiem dla wszystkich niższych pocztowców.

K. K.

Kronika gospodarcza.

Bilans Banku Polskiego

na dzień 20 maja 1926 wykazuje dalszy wzrost złota, srebra i dewiz zagranicznych. Zapas złota wzrósł mianowicie w ostatnich 10 dniach o 34 553 zł., waluty i dewizy o 1 200 000 zł., zaś zapas srebra o 630 000 zł. Trzy te pozycje wynoszą razem 190,3 milj. zł. Portfel wekslowy doznał również powiększenia o 1 278 tys. zł. do ogólnej sumy 300,4 milj. zł. Inne aktywa doznały tylko nieznacznych zmian.

Z pasywów, obieg biletów bankowych zwiększył się o 137 tys. zł., do ogólnej sumy 379 541 200 zł. Rachunki żyrowe wzrosły o 3 872 tys. zł. Zobowiązania w walucie zagranicznej wzrosły także, lecz tylko o 488 078 zł., także zapas walut zagranicznych, przy uwzględnieniu odnośnej cyfry w aktywach, wzrósł o 712 tys. złota. Inne pasywa nie doznały większych zmian.

Zatrudnienie sił cudzoziemskich przez krajowe zakłady przemysłowe i handlowe

Ze względu na obecną sytuację gospodarczą kraju oraz znaczny kryzys bezrobocia, Izba Przemysłowo Handlowa w Bydgoszczy, zwraca się do wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych jej okręgu, aby ograniczały zatrudnianie u siebie sił cudzoziemskich do granic niezbędnej konieczności.

Monopole przynoszą coraz większe dochody. Według sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów za 4 pierwsze miesiące lat ubiegłych widzimy, że monopole w ciągu 4 miesięcy r. 1923 przyniosły 20 miljonów złotych, w tym samym okresie r. 1924 — 57.7 miljonów złotych, w r. 1925 — 114.5 miljonów złotych, w ciągu zaś pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 160.2 miljony złotych.

Największy wpływ dają monopole: tytoniowy (w ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. 72 miljony złotych) i spirytusowy (w ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. 74.4 miljony złotych), pozostałe monopole przyniosły w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 13.8 miljonów złotych. (Tyle komunikat urzędowy. Teraz nasza uwaga: Jakie korzyści miał z tych monopoli konsument względnie (przy spirytusie) producent? Red.

Kto ma prawo parcelowania majątków ziemskich. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że poza okręgowemi urzędami ziemskiemi i państwowym bankiem rolnym prawo parcelowania gruntów posiadają specjalnie upoważnione w tym celu przez ministerstwo reform rolnych spółki akcyjne oraz te osoby, prywatne, które posiadają własne majątki ziemskie i tylko własność swoją parcelują. Natomiast surowo zakazane jest trudnienie się osób prywatnych parcelacją, co traktowane jest i karane jako spekulacja ziemią.

Rada zrzeszeń gospodarczych w Krakowie. Dnia 20. maja ukonstytuowała się w Krakowie rada zrzeszeń gospodarczych z prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej p. Epsteinem na czele. Rada uważa za najpilniejsze obecne zadania: uspokojenie polityczne i stabilizację złotego oraz domaga się ściślejszej współpracy rządu z zrzeszeniem gospodarczem.

Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych na Śląsku. Już od dłuższego czasu toczyły się rokowania między Polskim Związkiem Handlu, Przemysłu i Finansów Województwa Śląskiego. a Polskim Związkiem Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego o utworzenie wspólnej organizacji. Zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Do wspólnej organizacji pod nazwą: Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego przystąpiły następujące zrzeszenia:

1) Polski Związek Towarzystw Kupieckich Woj. Śląskiego w Katowicach, obejmujących 18 lokalnych towarzystw. liczących przeszło 1200 członków;

2) Zjednoczenie Wielkiego Handlu Województwa Śląskiego;

3) Zjednoczenie Przemysłu Polskiego na Śląsku;

4) Związek Banków Województwa Śląskiego.

Naczelnym organem Związku Zrzeszeń jest Rada Związku, wskład której wchodzą: p. inż. Grabianowski, dotychczasowy prezes Polskiego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów Woj. Śląskiego — jako prezes, p. Walenty Jerzykiewicz, prezes Polskiego Związku Tow. Kupieckich Woj. Śląskiego, p. poseł Stanisław Janicki, prezes Zjednoczenia Przemysłu Polskiego na Śląsku p. dr. Stefan Czernecki, wiceprezes Związku Banków.

W ten sposób wszystkie Polskie organizacje Górnego Śląska uzyskały wspólną reprezentację, co niewątpliwie przyczyni się do pomyślnego rozwoju i obrony interesów polskiego życia gospodarczego na Śląsku.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Techników. W piątek, 28 bm. o 8.30 wieczorem w Klubie Polskim, ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym referat kapitana Bartla na temat: „Rozwój obrony gazowej w Ameryce“ oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

K. S. „Brda“. Schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów w sobotę, 29 bm. o 7.30 wieczorem w lokalu Złoty Róg przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków I, II i III drużyny.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie w sprawie wycieczki niedzielnej jutro w sobotę punktualnie o 7.30 wiecz. Pożądana obecność wszystkich członków.

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. W niedzielę, dnia 30 bm. wycieczka do Smukały. Zbiórka o godz. 1.30 przy małym dworcu. Wymarsz sekcji sportowej rano o godz. 8-mej.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ Bydgoszcz. Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw odbędzie się zebranie plenarne już w sobotę, dnia 29 bm. wieczorem w sali Patzera wspólnie z zarządem okręgowym. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządów tak okręgowego jak i „Macierzy“ w komplecie o godz. 6-tej.

Zarząd.

Bczność Bractwo Strzeleckie. W sobotę, 29 bm. o 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie. Zbiórka w „Strzelnicy“. Sprawa bardzo ważna. Obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność Hallerczycy! Dzisiaj w piątek o 7.30 wieczorem nadzwyczajne zebranie w sali Strzelnicy.

Baczność Koło Podoficerów Rezerwy. Dzisiaj w piątek o 7.30 wieczorem nadzwyczajne zebranie w sali Strzelnicy.

Stow. św. Zyty. Zebranie miesięczne w przyszły wtorek, 1-go czerwca o 8 wiecz. w salce parafjalnej kościoła N. Serca Jezusowego. Z powodu omówienia ważnych spraw, przybycie wszystkich członkiń konieczne.

Tow. Powst. i Woj. Wilczak - Okole. Z powodu bardzo ważnych spraw nadzwyczajne zebranie dnia 29 bm. w lokalu „Złoty Róg“ o godz 5-tej po południu. Przybycie wszystkich członków bardzo pożądane.

Tow. śpiewu „Halka“. Lekcja śpiewu dziś o godz. 8 wiecz w „Ognisku“. Z powodu zbliżającego się zjazdu obecność wszystkich członków pożądana.

Klub sportowy. Założono tu klub sportowy „Wierzyca“. Ks. prob. Zakryś ofiarował wspaniałomyślnie grunt pod boisko. Na razie klub liczy 14 członków.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś w piątek lekcja śpiewu o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Uprasza się wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie.

Towarzystwo Muzyczne. Próba lekcji choralnej w sobotę, dnia 29. maja br. o godz. 8. wiecz. w Harmonji, ul. Marcinkowskiego 1. Celem pożegnania p. dyrygenta chóru, z powodu przeniesienia tegoż, uprasza się o punktualne i gremjalne przybycie wszystkich członków.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo! Nadzwyczajne zebranie członków odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu drh. Konieczki ul. Lenartowicza 3. Ze względu na poważne chwile obecnej sytuacji, wzywamy wszystkich członków o punktualne przybycie.

Orkiestra Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie członków orkiestry odbędzie się w piątek, 28. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu druha Konieczki Lenartowicza 3. Celem omówienia dalszej akcji i dokonania wyboru kapelmistrza pożądana jest obecność wszystkich członków.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę 29. bm. punktualnie o godz. 6. w sali p. Owsianki w Jachcicach. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Komendant.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcja I. oddziału dzisiaj wiecz. o godz. 7.30 **Zarząd.**

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Gotówkę na nowy transport cukru zbiera się od piatku południa w znanym miejscu.

Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. Schadzka koleżeńska odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 8 w sali p. Mellera, pl. Piastowski (3 Maj). Wszystkich członków uprasza się o przybycie.

Prezes.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. Schadzka koleżeńska w piątek, 28 bm. o godz. 7.30 u Mellera. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Zebrania Chrześcijańskich Związków Zawodowych w okręgu bydgoskim.

SIERNIECZEK. Zebranie filji Chrz. Z. Z. w Sierniеczku odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Firchana w Jasińcu. Sprawy zarobkowe. Ref. sekr. okr. A. Gołąbek. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koronowo. Zebranie Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. po poł. o godz. 2-giej w lokalu p. Piotrowskiego w Koronowie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział. Ref. sekretarz okręgowy A. Gołąbek.

Zimne Wody. Zebranie filji Chrz. Z. Z. w Zimnych Wodach odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. po poł. o godz. 2.30 w lokalu p. Szerbarta. Referat o sprawach zarobkowych wygłosi drh. W. Sosnowski. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Inowrocław. Zebranie Związku Szoferów Chrz. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. wiecz. o godz. 8 w „Hotelu pod Lwem“. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków jak i niezorganizowanych kolegów. Referat wygłosi kol. Regulski z Bydgoszczy.

Zarząd.

Zebranie zarządów filijnych Chrz. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. w południe o godz. 12.30 w lokalu p. Biernackiego, ul. Wikaryjka 7. Na zebranie przybędzie prezes okręgowy drh. Kałdowski, uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków zarządów.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji obuwniczej w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. po poł. o godz. 4.30 w lokalu p. Biernackiego przy ul. Wikaryjka 7. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy organizacyjne, referat wygłosi drh. prezes okręgowy Kałdowski. Uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
27. 5. 1 poł.	57,2	19,3	5	N. N. 0,7
27. 5. 9 wiecz.	57,4	15,1	9	Cisza
28. 5. 7 rano	56,3	15,5	7	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 15,1 **najwyższa** 19,3 **najniższa** 12,6 Wysokość opadu —

Urzędowa cedula z dnia 27. 5. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 35,00— (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,50 (za 1 dolar.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1,00
Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,—

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I—V em.	1,10
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	6,00.
Centrala Skór I—V em.	0,60
Hartwig C. I—VII em.	0,50
Herzfeld-Viktorius I—III em.	2,—
„Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em.	3,80

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION
Telesfor Hozakowski

Toruń, dnia 22. 5. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	300—330 zł
Koniczyna biała	300—350 zł
Koniczyna szwedzka	300—350 zł
Koniczyna żółta	160—170 zł
Koniczyna żółta w łuskach	70—80 zł
Inkarnatka	60—70 zł
Przelot	180—200 zł
Rajgras krajowy	90—100 zł
Tymotkę	80—90 zł
Seradela	32—36 zł
Wyka latowa	42—48 zł
Wyczka zimowa	100—140 zł
Peluszka	33—38 zł
Groch wiktorja	60—66 zł
Groch polny	32—38 zł
Fasola	40—45 zł
Bobik	30—35 zł
Gorczyca	200—220 zł
Rzepak	— zł
Rzepik	— zł
Łubin niebieski siewny	20—24 zł
Łubin żółty siewny	21—28 zł
Siemie lniane	70—80 zł
Konopie	60—70 zł
Mak niebieski	200—250 zł
Mak biały	200—250 zł
Tatarka	30—35 zł
Proso	25—30 zł

Kurs dolara.

Bank Polski płacił w dniu 28. 5. za:

dolary amerykańskie	11,00
funty szterlingów	53,48
franki szwajcarskie	212,97
franki francuskie	36,53
marki niemieckie	261,30
gudeny gdańskie	212,22
szylingi austrjackie	155,47
korony czeskie	32,57

Dolar w obrotach przedgiełdowych 11,60

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 28 maja 1926 roku na 7 złotych 31,09 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd. **St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304** Długoletnia praktyka. (27310

Cukiernia Empire Dworcowa 95 a poleca smaczne ciastka własnego wyroby niskie ceny. (10785

Przyjmuję garderobę damską do szycia. Hernetowa, Jagiellońska 13. (12411

Krawcowa wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie, ubranka, bieliznę, ręczne robótki, tanio. Przyjmuje uczennice. Wojciechowska, Wiatrakowa 9. (12433

Filateliści! Bezpłatnie wysyłamy numery okazowe miesięcznika filatelistycznego „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny" Toruń. (12444

SPRZEDAŻE

Majątki ziemskie, domy, wille, interesy handlowe w wielkim wyborze poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (F-1584

Majątki 450 mórg 80.000 zł., 270 mórg 85.000 zł., 300 mórg 60.000 zł., 260 mórg 70.000 zł., 150 mórg 30.000 zł., 117 mórg 20.000 zł., młyny, domy, wille, poleca Nowakowski, Kaszubska 34. (F-1620

Dom I piętrowy w Bydgoszczy w dobrym punkcie z dwoma interesami w podwórze wjazd, stajnie 1 t. p., mieszkanie z interesem wolne 15.000 zł. lub zamiana na dobrą gospodarkę 80 morgową, biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Dom II piętrowy w Bydgoszczy 6 mieszkań, 2 minuty od rynku i tramwaju, zamiana na gospodarstwo prywatne od 50 do 100 mórg i wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń" ul. Dworcowa 80, tel. 18-15.

Kapitaliści! Okazja! — Za pół darmo! Mleczarnię z urządzeniem maszynowem, mieszkaniem, do tego trzypiętrowy nowowybudowany budynek młyński, zupełnie wykończony, gotów do wstawiania maszyn, sprzedam zaraz za cenę w stosunku dolarów 3500. Wpłaty 3000, resztę pozostawię na hipotece na dłuższy czas. Posiadłość ta leży 100 metrów od dworca kolejowego, powiatowego miasta Brodnicy. Zgłoszenia do W. Czupryński, mleczarnia Karbowo—Brodnica (Pomorze). (12402

Kamienica dwupiętrowa, 15 mieszkań, wpłata 10.000 zł. na sprzedaż. Szuchewicz, Bernardyńska 10. (12438

Sprzedam mały dom z ogrodem. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (12493

Dom II-piętrowy w dobrym stanie, z ogrodem, wolne 3 pokoje, 9 lokatorów, sprzedam natychmiast za 15.000 zł gotówką. Wiadom. Bydgoszcz — Wilczak, Wincentego Pola 6, gospodyni. (11960

Nowy III piętr. dom restauracja przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „G. G". (12452

Dom komfortowy z 4 sklepami i ogrodem, przy Placu Wolności, pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 1183. (12494

Skład kolonjalny przy rynku tanio na sprzedaż Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (12439

Skład tow. spożywczych wraz z pomieszkaniem, ogrodem owoc. i warzyw. jest zaraz korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (12457

10 tokarń pociągowych od $^1/_2$ do $2^1/_2$ metr. długości toczenia, 4 uniwersalne frezerki i 4 szepingi, dobrze utrzymane sprzeda korzystnie Inż. Z. i J. Kloc, Bydgoszcz, Grodzka 30, telef. 1545. (12126

Wiatrak z dobrem urządzeniem dwuganków, wał żelazny (ewentualnie na rozbiórkę) położony 3 klm. od miasta powiatowego w Poznańskiem, do tego należące 8 mórg drobnej ziemi z zasiewami oraz z zabudowaniem z powodu podeszłego wieku na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. „12221" do Dziennika Bydgoskiego

Salon mód 5 pokoi, przy ul. Gdańskiej, do odstąpienia Wiadomość w Dzienniku Bydg. (12425

Kredens dębowy, staro-wiedeński styl, za 150 zł na sprzedaż. Gdańska 41, I piętro. (12421

Stucer syst. Mauser, mod. 98, nowy z lornetą do celow. $3^1/_2$—8 X powiększ., okazałość, tanie 11 mies. stary polowczyk na sprzedaż. Of. pod „Stucer" do Dz. Bydg. (12413

Motocykl N. S. A. 3 P. S. w najlepszym stanie, gumy nowe, cena 650 zł sprzeda St. Seidler, Mogilno, ul. Padniewska. (12416

Samochód nowoczesny w dobrym stanie natychmiast za gotówkę tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (12417

Kanapa 2 fotele na sprzedaż Rosenthal, Aleje Mickiewicza 5. (12430

Wózek do lodów, nowy, korzystnie na sprzedaż. Chrobrego 12, I p. prawo. (F-1599

Łóżeczko dziecięce biało lakierowane prawie nowe sprzedam Grodztwo nr. 27 a, I pr. (F-1619

Baczność! Sypialnia, bufet i krzesła za 350 zł na raty Sowińskiego 2. (F-1622

Nowy rower męski tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 119. (12492

1 rower 60 zł, 1 rower z wolnym biegiem 90 zł, 1 maszyna Singera 75 zł, 1 krawiecka 200 zł, 1 szewska 250 zł. Śniadeckich 6a. (12491

Powózkę (polowczyk) w bardzo dobrym stanie oraz rasowego psa bernardyna sprzedam. Zgł. Sapерów 33. (F-1591

Kosiarka amerykańska, dobrze zreperowana jest na sprzedaż. Franciszek Kloss i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 97. Tel. 1683. (12484

Pies wilk tanio na sprzedaż. Zgł. F. Woda, Król. Jadwigi nr. 10 II ptr. (12423

KUPNA

Kino-aparat z wszelkiemi przyborami najchętniej „Ernemann" poszukuje celem kupna. Wudarski, Toruń - Mokre, Podgórna 22a. (F-1580

Plac fabryczny ca 1500 kw. mtr. ewent. z budynkiem w centrum miasta poszukiwany celem kupna lub długoletniej dzierżawy. Dokładne oferty z oznaczeniem ceny i warunków uprasza się składać pod „Nr. 36" do Filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 (F-1588

Kupię dom w Bydgoszczy w dobrym stanie w cenie od 8 do 10 tys. zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupię". (12262

Kupię dobre gospodarstwo, oberżę lub młyn wodny, mogę wpłacić 15—20.000 zł, blisko stacji kol. St. Jaeszka, Lubkowo, powiat Puck (Pomorze). (12333

Wydzierżawię i sprzedam kwokę kupię. Oferty z podaniem systemu, rozmiarów oraz ceny pod „Reg" do Dz. Bydg. (12167

Kupię dobrą krowę, małego konia, pokojowy magiel, małą bryczkę, drabinę 12 metrów, wiatrak do dynamo na 12 lampek lub całą instalację. Oferty do Dz. Bydg. pod „Ziemianin". (12424

Maszynę do szycia, dobrze utrzymaną kupię. F. Schöne, Pomorska 13. (12482

Pianino używane kupię. O. Majewski, Bydgoszcz, Pomorska 65. (12461

Poszukuję dobrze prosperującej piekarni celem kupna lub dzierżawy w większem mieście powiatowem na Pomorzu lub w Poznańskiem. Zgłosz. Paweł Matena, Grębocin, pow. Toruń. (F-1611

LEKCJE

Maturzysta pragnie spędzić wakacje na wsi, wzamian za udzielanie lekcji z zakresu całego gimnazjum. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „Lekcji". (12543

Konwersacji niemieckiej poszukuję z osobą, która pragnęłaby wzamian uczyć się polskiego, lub bez. Of. do Dz. Bydg. pod „Slaw". (

POSADY

Stenografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (11165

Młynarza poszukuje do prowadzenia motoru gazowego. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Młynarz". (F-1606

Introligatora poszukuję natychmiast Kamiński, Krasińskiego 13. (F-1600

Poszukuję do mego interesu dzielnego pomocnika. Artur Wyżla, Toruń, Stary Rynek 27, skład żelaza (12431

Wolne miejsce dla rzeźbiarza. M. Krenski, Fabryka mebli, Starogard. (12414

Kamasznik pilny, na stałą, dobrą pracę potrzebny. Zgł. przyjm. Polska Hurtownia Skór, Bydgoszcz, ul. Długa 31. (12459

Cholewkarz dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz Zgł. przyjm. K. Sikorzyński, Inowrocław, ul. Dworcowa 2. (12317

Biuralistkę piszącą biegle na maszynie, władającą językiem polskim i niemieckim poszukuję. Zgłosz. pod 418 do „Kurjer", Parkowa. (12462

Potrzeba czeladników szewskich I. klasy na męską i damską pracę szytą i szpilkowaną A. Gorczyca Nakło. (F. 1603

Dzielnego pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. St. Gniatczyk. Gdańska 154. (F-1621

Poszukuję zaraz lub od 1 czerwca b. r. pracowitej i rzetelnej gospodyni z dobrą znajomością kuchni. A. Brzeski, Kartuzy. (12325

Służąca porządna, rzetelna, czysta i umiejąca gotować od 1. VI. potrzebna Sienkiewicza 55 I ptr. lewo. Ziętakowa. (F-1609

Służąca umiejąca dobrze gotować i prać potrzebna. Król. Jadwigi 9 I ptr. prawo. (12455

Dziewczynę lepszą do wszelkich prac domowych, która umie dobrze szyć i gotować poszukuje się od 1. 6. 26. Zgł. przedpoł. od 9-12. Cieszkowskiego 15, I pr. (F-1602

Dziewczę do posyłek może się zgłosić. H. i M. Garczyński, Plac Teatralny 4. (12489

Chłopca do biura poszukuję adwokaci Dr. Potocki i Baumann, Dworcowa 2. (12487

Młodszą uczciwą panienkę, umiejącą szyć, poszukuję do składu. Oferty pod „M. U." do Dzien. Bydg (12466

Fryzjerkę do codziennego czesania poszukuję. Of. z podaniem pensji do Dz. B. pod „Fryzjerka". (12477

Fryzjerkę Manicurzystkę poszukuję od 1. VI. br. J. Soliński, fryzjer, Inowrocław — Solanki. 12400

Książkowa bilansistka poszukuje posady od 1 czerwca w biurze lub jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Zgłaszać się: Skrzypczyńska, Pod blankami 11. (12337

Kucharka znająca hodowlę drobiu, do większego dominium potrzebna. Zgł. Chodkiewicza 4, Meissner. 9—11 rano. (12408

Panienka z lepszej rodziny, lat 18, umiejąca szyć, poszukuje miejsca do dzieci. Bydgoszcz, Lipowa 5 u portjerki. (12419

Młody muzyk poszukuje posady. Gra obój i flet. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Byd. pod „Oboista". (12427

Ślusarz maszynista, były kierownik parowozu obeznany z wszelkiemi maszynami, ostatnie zajęcie w większym młynie poszukuje stałej posady. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg pod „Ślusarz-maszynista". (12407

Panienka inteligentna lat 18 poszukuje posady do dzieci. Ukończyła 6 klas szkoły średniej. Łask. zgł. pod „H. G" do Dz. Bydg. (F-1604

Panienka inteligentna lat 26 znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres gospodarstwa kobiecego; posiadająca dobre świadectwa poszukuje samodzielnej posady od 1. 6. 23. r. Wysokość zasług obojętna. Łask. zgł. Reimann, Bocianowo 13 a 1 prt. (F-1608

Służąca ewentualnie z własną pościelą, dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, znająca gospodarstwo domowe, poszukuje posady od 1. 6. 26 r. Of. składać do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dobre gotowanie". (F-1607

Ekspedjentka dzielna z 5-letnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady. Najchętniej w rzeźnictwie lub w kolonjalce. Oferty proszę składać do Filji Dz Bydg. Dworcowa 2, pod „Nr. 100" (F-1615

Były urzędnik sądowy z lepszem wykształceniem znający bieg kancelarji adwokackiej szuka posady jako kierownik biura od 1. 6. lub później. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „400". (12366

Poszukuję miejsc do szycia. Fr. Hoppe, Chwytowo 8. (12437

Samodzielna inteligentna książkowa poszukuje jakiejkolwiekbądź odpowiedniej posady. Łask. zgłosz. pod „S. A." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1606

Szofer samotny, trzeźwy, z dobrem poleceniem, może również pełnić służbę biurową, poszukuje posady. Of. pod „Służba biurowa. (12406

DZIERŻAWY

Sklep po Kaisera składzie kawy, nadający się na każdą branżę, wydzierżawię Zgł. Rucińska, ul. Grunwaldzka 104. (12412

Gmina Rzadkowo wydzierżawi aleję czereśniową dnia 2 czerwca o godz. 4-tej po połud. na Sołectwie. O warunkach dzierżawy można się dowiedzieć w Sołectwie. Hutek, sołtys. (12405

Skład kolonjalny i sprzętów kuch. 3 pokoj. mieszkanie, przy rynku. Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa mam zamiar zaraz wydzierżawić. Skład jest wprost od właściciela i bez odstępnego do objęcia. Zgł. Skrzypski Solec-Kujawski. (F-1617

MIESZKANIA

Oddam mieszkanie, pokój i kuchnię, za 1000 zł. pożyczki. Za procent mieszkanie. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (12393

Mieszkanie 3 pok. z kuchnią, kompletna sypialka za 650 zł. 2 pok. z kuchią meblami całoroczny czynsz razem 1000 zł. Skład kolonjalny i 2 pokoje poleca i przyjmuje biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Mieszkanie 3-pokojowe w śródmieściu od gospodarza do wynajęcia. Czynsz za rok z góry i remont. Of. pod „F. W." do Dz. Bydg. (12428

4-pokojowe mieszkanie z meblami, wszelkie wygody, z powodu wyjazdu odstąpię. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. L. J." (12425

Mieszkanie z ogrodem za 500 zł. rocznie. Właściciel natychmiast wydzierżawi ul. Rupienica 12. (12480

Zamienię 3 pokoje z kuchnią blisko dworca na 4 pokoje. Zgł. pod „Wawel" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-1618

Mieszkanie pokój i kuchnia z meblami koło placu Poznańskiego do wynajęcia Musielak Grobla 6. (12456

POKOJE

2 pokoje elegancko umeblowane z telefonem od 1 czerwca do wynajęcia. Cieszkowskiego 3, I. (F-1575

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 I ptr. prawo. (F-1567

Poszukuję 2—3 pokoi umeblowanych z oddzielnem wejściem ewent. mieszkanie. Zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „B. R". (12397

Pokój umebl. do wynajęcia. Pomorska 22-23 II ptr. prawo. (12374

Pokój umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego nr. 11 I ptr. lewo. (12312

Pokój umeblowany do wynajęcia Hetmańska 7, parter lewo. 12231

Duży pokój dla 2 panów do wynajęcia. Jagiellońska nr. 13 I ptr. lewo. (12410

Pokój umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 33 I ptr. (12418

Pokój dobrze umebl. frontowy do wynajęcia. Król. Jadwigi 10 II ptr. (12422

2 pokoje umebl. do wynajęcia, ul. Kordeckiego nr. 15. (12404

2 pokoje umebl. razem lub oddzielnie do wynajęcia. Św. Trójcy 10 I ptr. (12409

Pokój umebl. na dwie osoby do wynajęcia. Świętojańska 16 I ptr. prawo. (12434

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. Jagiellońska 53 III ptr. lewo. (12432

Pokój umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Dworcowa 18b I ptr. prawo tylny dom. (F-1605

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia dla lepszego pana. Chrobrego 13 I ptr. prawo. (F-1614

Pokój piękny słoneczny do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7 II ptr. prawo. (F-161

Pokój umebl. dla 1 pana z utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska nr. 20 pater. (F-1610

Pokój umeblow. do wynajęcia. Pomorska 49/50, II piętro, prawo. (12374

Pokój dobrze umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śniadeckich 27 I ptr. lewo. (12490

Pokój umeblow. do wynajęcia. Stary Rynek nr. 21, II. p. (12429

Pokój umeblowany z całem utrzymaniem do wynajęcia z. Chełmińska 2, Okole. (12446

Pokój umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy 16 I ptr. (12447

Pokój umebl. do wynajęcia dla dwóch panów lub jednego Warszawska 15. Kurkerewicz. 12451

Pokój z całem utrzymaniem poszukuje młoda panienka. Zgł. pod „Urzędniczka" do Dz. Bydg. (12460

2 pokoje frontowe z meblami lub bez zaraz do wynajęcia. Wojczyński, Toruńska nr. 182 ptr. (12458

Pokój umebl. do wynajęcia. Toruńska 189 II piętro prawo przy rynku. (12465

Pokój w śródmieściu dobrze umebl. dla 1 lub 2 panów od 1. 6. do wynajęcia. Gama 8 ptr. lewo. (12400

Pokój z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Wileńska 8 II ptr. lewo. (12478

Pokój duży ładnie umeblowany, światło elektryczne zaraz do wynajęcia, ul. Lipowa 3 II ptr. prawo. (12464

Pokój frontowy, przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, od 1. 6. do wynajęcia. Poznańska nr. 29, II p. pr. (12453

ROZMAITOŚCI

Na Helu! Wieś, Chałupy nad morzem, śliczna plaża, stacja kolejowa, telefon. Do wynajęcia jedno, dwu osobowe pokoje umeblowane całodzienne utrzymanie 4 razy dziennie, kuchnia smaczna, obfita, ceny przystępne. Pensjonat czynny od 20 czerwca. Bliższych informacji zasięgnąć można codziennie od 11—2 i 5—7 wiecz. Świętojańska nr. 18, II piętro prawo. (12463

Poszukuję pożyczki 1.500 zł pod zastaw za dobrym procentem. Of. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „L. L. 200". (F-1601

Zagubiłem dokument wojskowy na nazwisko Bartkowiak Stanisław, ul. Orla 23. (12335

Zgubiono dowód tożsamości nr. 11664 na nazwisko Marta Fryckowska w pociągu Bydgoszcz—Terespole. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Bużalski, ul. Pomorska 65, podw. (12311

Zgubiono dowód tożsamości na nazwisko Bronisława Przybylska. Proszę za wynagrodzeniem oddać. Ulica Podgórze 3. (12403

Dzwony kościelne

w pierwszorzędnem wykonaniu

w każdej życzonej tonacji i wielkości

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.
Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
Gdańsk.

8579

Ogłoszenie.

Termin składanie ofert na **wydzierżawienie Teatru Miejskiego** w Bydgoszczy, przedłuża się do dnia **10 czerwca 1926 r.**

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1926 r.

Magistrat miasta Bydgoszczy

12448 (—) **Podoski**, decernent teatralny.

Licytacja.

W dniu 1 czerwca br. o godzinie 10-tej rano d. Dyon Samochodowy w Bydgoszczy przy ul. Na Groby nr. 10 sprzeda pewną ilość

samochodów

w drodze ustnego przetargu publicznego.

Bliższych informacji udzielać będzie tamże SZEF SŁUŻBY SAMOCHODOWEJ D. O. K. VIII. w godzinach 10—12-ej od dnia ogłoszenia do dnia 30 maja br. włącznie. (12272

P. o. Szefa Służby Samochodowej D. O. K. VIII. i P. o. Dowódcy 8. Dyonu Samochodowego
Koszko, major.

Przedzierżawienie czereśni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu **zbiór czereśni z około 33 klm. szos powiatowych.**

Ustny przetarg odbędzie się **dnia 5 czerwca br.** o godzinie 10 przed poł. w Starostwie, pokój nr. 8.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 25 maja 1926 r. 12443

Starosta
jako **Przewodniczący Wydziału Powiatowego.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 29 maja 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał przy **ulicy Wrocławskiej 5** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 pianino

12483 **Malak**, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 29 maja br. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał przy **ul. Łokietka 4** w podwórzu najwięcej dającemu za gotówkę:

1 leżankę

12485 **Malak**, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukujemy od 1-go lipca **zdolną** 12426

ekspedjentkę

do naszego składu bławatów. Oferty z życiorysem podaniem pretensji i dołączeniem fotografji uprasza
K. i W. ZIĘTAK, Wąbrzeźno (Pom.)

Biuralista

branży drzewnej, piszący na maszynie z conajmniej 3-letnią praktyką potrzebny do miejscowego tartaku. Zgłoszenia piśmienne: **Lloyd Bydgoski, Bydgoszcz, Grodzka 28.** 12445



Najuporczywszy **ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedaja apteki. (8929

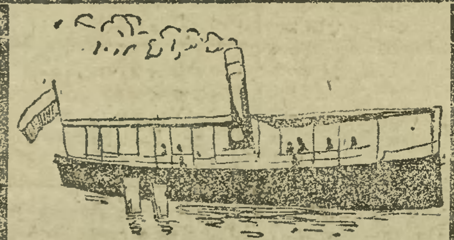
Naukę księgowości, stenografji, pisania na maszynach etc. udziela (F1612
G. Vorreau, rewizor ksiąg.
Jagiellońska 14.

Książki oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30.

Drzewo opałowe także w małych ilościach dostarcza 12479
C. A. Franke.

Auto kryte używane (Ford wykluczony) i pianino kupię. Zgłoszenia Bąkowski, Koślinka p. Tuchola. (12401

Biegły nauczyciel obcych języków dla wyuczenia polskiego języka poszukiwany. Of. w niem. języku z pod. pensji możl. z referencjami upr. pod „Biegły" do Dzien. Bydg. (12252



LLOYD BYDGOSKI
dawn. Bromberger Schleppschiffahrt - T. A.
poczynając od 30 maja w każdą niedzielę i święta aż do odwołania
urządza przejażdżki motorówką „Goplanka" w Fordonie
od restauracji Asbar do mostu i z powrotem.

Odjazd z restauracji Asbar o godzinie: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, i 19-tej.

Odjazd z mostu o godzinie: 9[30], 10[30], 11[30], 12[30], 13[30], 14[30], 15[30], 16[30], 17[30] i 18[30].

Ceny przejazdu w obydwie strony: dla dorosłych . . . . . zł. 1,00
dla dzieci . . . . zł. 0,50

12486

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, **iż z dniem 29-go maja b. r. otwieram przy ulicy Gdańskiej nr. 47**

sklep spożywczy

i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie

Z poważaniem
12450) **Jakób Zajchowski.**

Objąłem Generalną Reprezentację
Targów Wschodnich
na miasto Poznań, woj. Poznańskie i Pomorskie
Marjan Słupnicki, Poznań
Gąsiorowskich 8. Telefon 61-71.

Przetarg.

Wykonanie remontu kapitaln. przy studni wierconej, 108 m głębokiej, w majątku państw. Krojanty, pow. chojnicki, ma być oddane w drodze przetargu publicznego. Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 1 zł. w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 2% wadjum sumy oferowanej w Kasie Skarbowej w Chojnicach. Otwarcie ofert nastąpi w czwartek, dnia 10 czerwca br. przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 25 maja 1926 r. 12440
Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłości firmy **„Wielkopolska Fabryka Wafli"** w Bydgoszczy pozostaje do podziału na kategorję VI. t. j. pretensji nieuprzywilejowanych 4,4% wszystkich zgłoszonych i uznanych pretensji. (12481
Należytości wypłaca
Antoni Kufel
zarządca upadłości.
Biuro: **Gdańska 128.**
Bydgoszcz, dnia 28 maja 1926.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

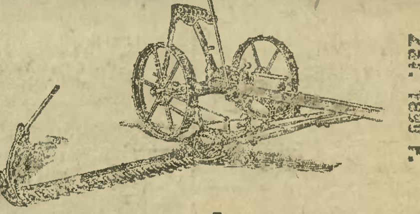


Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1,50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy natomiast z pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką).

Zał. 1899 r.



Kosiarki, Żniwiarki, Grabie konne, Opełacze, Torforki, Ule, Maneże, Sieczkarnie, Wirówki oryg. „Alfa-Laval"
jako też wszelkie inne maszyny rolnicze na korzystnych warunkach
Duży skład części zapasowych.
7544) **Warsztat reparacyjny**
Franciszek Kłoss i Syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683.

Okazyjnie !!!!

Sprzedam natychmiast **2 wielkie obrazy olejne** znanych malarzy.
1. obraz histor. palenie sztandarów przez Napoleona.
2. obraz Jaguar z zdobyczą.
Łask. oferty pod „B. 100" do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72. 12430

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się, że **6 Rocznica Zw. Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Okręg Bydgoszcz**, która z przyczyn od Zarządu niezależnych została odroczoną, odbędzie się obecnie **w sobotę, dnia 29 maja b. r.** w salach p. Kleinerta (4 śluza) na którą WP. ponownie zaprasza (12449) **Zarząd.**
Uwaga! Zaprosz. poprzednio wręczone są ważne.

Kino Nowości
Początek o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

12445 **Premjera wielkiego obrazu pt.**
„TA, KTÓRA ODESZŁA"
W roli głównej: **Doris Kenyon Milton Sills**
Uwaga! W akcie **4-tym śpiew** w wykonaniu Solistki Warszawskiej.

Całość 9 wielkich akt.